

KINO-TEATR IKAR Przejazd 34 Tel. 228-55

Dzisiaj wielka premiera największego przeboju sezonu p. t. „Ziemia błogosławiona”

Nadprogram: Groteska kolorowa BUTELKI — W soboty, niedziele i święta...

DZWIĘCIE KINO AIMOZA Ulica Kilińskiego Nr. 178

Od wtorku 28 grudnia r. b. do 3 stycznia 1938 r.

KSIĄŻATKO

Revelacyjna obsada — Asy ekranu Karolina Lubińska Eugeniusz BODO, Loda Niemczanka, Antoni Fertner...

Dwudniowy proces o zajścia w Kasince Małej (pow. Limanowa).

NOWY SĄCZ, 28.12. — W dniach 3 i 4 stycznia 1938 r. przed Sądem Okręgowym w Nowym Sączu, na sesji wyjazdowej w Mszanie Dolnej, odbędzie się rozprawa o zajścia, które rozegrały się w sierpniu 1937 r. w Kasince Małej (pow. Limanowa).

Specjalny samochód sanitarny dla zimowego ratownictwa górskiego.

KRAKÓW, 28.12. — W tych dniach przybył tu samochód sanitarny, przeznaczony dla zimowej akcji ratunkowej w górach, a będący darem Ministra Komunikacji Ulychca.

Sanitarka pomieścić może 10 osób, posiada 2 pary noszy oraz wszelkie konieczne urządzenia. Po odwiezieniu i dokonaniu pewnych zmian, wymaganych przez szczególny charakter jej przyszłej pracy, przekazana zostanie ośrodkowi zakopiańskiemu Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa, współdziałającego z Tatzańskim Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym.

Sanitarka stać będzie stale w Ubezpieczalni Społecznej w Zakopanem, skąd na każde wezwanie wyruszy na miejsce wypadku. Dzięki temu, zimowe pogotowie górskie T. K. N. rozporządzać będzie własnym samochodem sanitarnym, co usprawni znacznie akcję ratowniczą, nadając jej większą szybkość i szerszy zasięg. Ze względu na wielki promień działania tego nowego ambulansu, do akcji ratunkowej ośrodka zakopiańskiego, dotąd ograniczonej do Tatr, włączyć będzie można także Górcę i Beskid Wysoki. Jak wiadomo, TKN kieruje zimową akcją ratunkową w górach już od 5 lat, two-

228 par stanęło jednego dnia na ślubnym kobiercu

WARSZAWA, 28.12. — Drugi dzień świąt stał pod znakiem masowych ślubów. Szczególną uwagę zwrócił ślub dzieci 60-letniej wdowy po pracowniku Banku Gospodarstwa Krajowego, Józefy Sopińskiej. Trójce jej dzieci wstąpiło równocześnie w związki małżeńskie. Łącznie stanęło na ślubnym kobiercu 228 par.

Nie ma jednej linii w sprawie Ogólnopolskiego Kongresu Żydowskiego.

WARSZAWA, 28.12. — Obecnie toczą się pertraktacje między przywódcami żydowskich stronnictw oraz ugrupowań w sprawie Kongresu Ogólnopolskiego, który został zwołany na dzień 20 lutego 1938 roku. Do tej pory nie uzyskano jednolitego stanowiska, ponieważ „Bund”, nie wyraził swej zgody na udział w kongresie. Z innej strony rozszły się pogłoski, że w dniu wyborów delegatów, a mianowicie 30 stycznia 1937 elementy skrajne zechcą przeforsować swoich zwolenników, celem nadania Kongresowi charakteru bojowego.

ŻYCIE PABIANIC Kolporterzy fałszywych pieniędzy w potrzasku NIEUDOLNE FAŁSZYFIKATY.

Policja pabianickiej udało się schwytać całą rodzinę kolporterów fałszywych monet dwuletnich, doświadczonego podrobionych a mianowicie: Dworzakińskiego Władysława, zamieszkałego w Pabianicach przy ul. Wiejskiej 36, lat 59, żonę jego Michalinę, lat 60, córkę Wandę, lat 24, drugą córkę Kazimierzę, lat 16 i syna Józefa lat 18. Ponadto aresztowano również ich współnika niejakiego Niezgodę Zygmunta, zamieszkałego przy ulicy Pastej 34. Kazimierz i Wandę Dworzakińskie oraz Niezgodę Zygmunta osadzono w areszcie prewencyjnym przy ulicy Kopernika w Łodzi, zaś pozostałych kolporterzy fałszywych pieniędzy oddani zostali pod dozór policji.

SPOKOJNE ŚWIĘTA. Święta Bożego Narodzenia minęły w Pabianicach spokojnie, żadnych wyburków oraz załobnych spokojnych publicznych nie zanotowano.

W wieczór wigilijny wszystkim posterunkom policji, będącym na służbie wręczono specjalnie przygotowane paczki świąteczne od rodziców i rodziny rezerwistów. W nadszedłą sobotę, dnia 1 stycznia 1938 roku starosta powiatowy w Łasku p. Jerzy Borski przyjmował będzie życzenia dla Prezydenta P. i Rządu.

ZE ZWIĄZKU REZERWISTÓW. Dnia 31 grudnia r. b. w lokalu Związku Rezerwistów przy ulicy Zamkowej 61 odbędzie

się w różnych okolicach naszych gór — oddziały zimowego pogotowia ratunkowego, które niosą pomoc ofiarom nieszczęśliwych wypadków narciarskich. Szczególnie trudne zadanie do spełnienia ma oddział zakopiański. Niemożność udzielenia natychmiastowej pomocy zniszonym z gór ofiarom katastrof oraz częsta konieczność przewożenia ich nie odpowiednimi wehikulami dawały się dotkliwie we znaki, a następstwa tego stanu rzeczy bywały nieraz fatalne.

HRABIA NA ŁAWIE OSKARŻONYCH ZA NIELEGALNE WYRABIANIE DRZEWA.

CZĘSTOCHOWA, 28.12. — Sąd starościński w Częstochowie przed niedawnym czasem skazał hrabiego Racyńskiego ze Złotego Potoku, oraz administratora tegoż majątku Grabowskiego, na grzywnę po 18.000 zł każdego z osobna, za to, że bez zezwolenia odnośnych władz, wyrąbali kilkadziesiąt metrów drzewa, podlegającego ochronie leśnej. Od wyroku tego obaj oskarżeni odwołali się do Sądu Okręgowego, który sprawę tę obecnie rozpatrywał.

Ze względu na to, że oskarżeni twierdzą, iż drzewo to nie mogło się znajdować pod ochroną leśną jako suche i bezwartościowe, a na okoliczność tę powołał świadka leśniczego Mazonia — Sąd Okręgowy na wniosek obrońcy adw. Stypułkowskiego dowód ten dopuścił, odraczając sprawę do nowego terminu.

Dramat eleganta w pociągu. Dalsze szczegóły desperackiego czynu pasażera.

ŁÓDŹ, dnia 28 grudnia. — W pociągu nr 511, zdążającym z Kutna do Łodzi w czasie postoju na stacji Zgierz, podróżni i służba kolejowa posłyszeli głośny wystrzał rewolwerowy. Natychmiast pośpieszono do wagonu, w którym padł strzał i ustalono, że w ubikacji wagonu trzeciej klasy leży na podłodze młody człowiek z przetrzezoną głową, obficie broczący krwią. Obok leżał rewolwer. Mężczyzna był nieprzytomny.

Po 3-im styczniu nastąpi uruchomienie fabryk włókienniczych.

ŁÓDŹ, 28 grudnia. Jak wiadomo w ogromnej większości fabryk łódzkich należących do wielkiego przemysłu włókienniczego praca wstrzymana została na okres kilkunastu dni. Przerwa ta jest spowodowana koniecznością sporządzenia zamknięć rachunkowych za rok gospodarczy, remanentów itp. W związku z tym w bieżącym tygodniu łódzki przemysł włókienniczy jest w 90-ty procentach nieczynny. Uruchomienie większości fabryk nastąpi prawdopodobnie z dniem 3 stycznia. Jedynie największe zakłady włókiennicze w Łodzi uruchomią swe oddziały w terminie nieco późniejszym. I tak uruchomienie fabryki Eitingona ma nastąpić 3—4 stycznia

ŻYCIE ZGIERZA KTO JESZCZE WINIEN? 0 punktualne wpłacanie świadczeń.

Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Bezrobotnym zabrał się energicznie do pracy w kierunku gromadzenia funduszu na akcję rozdawniczą. Dla usprawnienia zbiórki powołał do życia obecnie komisję lotna, która przeprowadzać będzie kontrolę wpływów od poszczególnych płatników. Sprawdzi ona również, kto za niedbał swój obowiązek w roku ubiegłym. Osobom tym czy instytucjom, względnie firmom przesyła upomnienie i postara się umożliwić wpłaty przez specjalnego inkasenta. Również zastosuje inne udogodnienia w roku bieżącym dla różnych przedsiębiorstw, obowiązanych do kupna świadczeń przemysłowego. Przy wydawaniu bowiem, świadczeń przemysłowych specjalny inkasent pobierać będzie świadczenia na rzecz komitetu w ustalonej wysokości i zaleceń od kategorii świadczeń przemysłowego.

ZABAWA SYLWESTROWA. Polska Towarzystwo Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia w Pabianicach” urządza w dniu 31 grudnia 1937 roku w lokalu własnym przy ulicy Traugotta 2 „Sylwestra” dla swych członków i ich rodzin.

Początek zabawy o godzinie 7.30. W czasie zabawy cały szereg niespodzianek. Do tańca przystąpią będzie dorobowcy zepół pod batutą p. Felca.

Prof. Czaputa organizuje przemysł włókienniczy w Afganistanie. Do pomocy przydzielono mu łodzianina.

BIELSKO, 28.12. — Profesora Państw. Szkoły Przemysłowej w Bielsku, p. Oskara Czaputę spotkało wielkie wyróżnienie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych w porozumieniu z rządem w Afganistanie powierzyło temu cenionemu na terenie bielskim specjalistą od organizowania przemysłu włókienniczego odpowiedzialną misję. Dotychczas nie było w Afganistanie żadnej szkoły włókienniczej. Zorganizowanie pierwszej w tym państwie uczelni tego rodzaju w miejscowości Dżebel, leżącej w o-

800 górników utraciło chwilowo pracę. Wskutek pożaru w kopalni

KATOWICE, 28.12. — Jak wiadomo w podziemiach kopalni „Donnersmark” w Chwałowicach, wybuchł w nocy pożar, który objął dwa oddziały tejże kopalni. Kolumna ratunkowa przystąpiła natychmiast do stawiania tam i gaszenia pożaru. Pożar opanowano wreszcie i nie dopuszczono do dalszego rozszerzenia się ognia. Akcja ratunkowa, była bardzo utrudniona, do utrudnienia akcji ratowniczej przyczynił się również brak wody w podziemiach. Ze względu na niebezpieczeństwo, grożące górnikom, pracującym w pobliżu miejsca pożaru, dyrektora na polecenie Urzędu Górniczego zwolnił na powien czas około 800 górników, którzy będą mogli dopiero podjąć pracę po zupełnym zlokalizowaniu pożaru. Na miejsce pożaru zjechał w towarzystwie inżynierów dyrektor kopalni, inż. Dykacz, który zbadał sytuację na miejscu, wydał odpowiednie zarządzenia. W szybie nr 2, przez który wydobywał się gęsty dym, zjeżdżający górnicy musieli nakładać maski.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Gdyby pożar wybuchł jeszcze w chwili, kiedy załoga znajdowała się na dole, nie byłoby się obojętne bez ofiar. Władze górnicze przeprowadzają energiczne śledztwo w kierunku ustalenia przyczyny wybuchu groźnego pożaru.

Po 3-im styczniu nastąpi uruchomienie fabryk włókienniczych.

ŁÓDŹ, 28 grudnia. Jak wiadomo w ogromnej większości fabryk łódzkich należących do wielkiego przemysłu włókienniczego praca wstrzymana została na okres kilkunastu dni. Przerwa ta jest spowodowana koniecznością sporządzenia zamknięć rachunkowych za rok gospodarczy, remanentów itp. W związku z tym w bieżącym tygodniu łódzki przemysł włókienniczy jest w 90-ty procentach nieczynny. Uruchomienie większości fabryk nastąpi prawdopodobnie z dniem 3 stycznia. Jedynie największe zakłady włókiennicze w Łodzi uruchomią swe oddziały w terminie nieco późniejszym. I tak uruchomienie fabryki Eitingona ma nastąpić 3—4 stycznia

Dwie ofiary ślizgawicy. KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, dnia 28 grudnia. — Wskutek ślizgawicy na chodniku obok domu nr 32 przy ul. Narutowicza upadł 32-letni Erwin Ludwiński, zamieszkały przy ul. Stary Rynek 10 i doznał powikłanego złamania prawego przedramienia. Poszkodowany sam zgłosił się na stację pogotowia ratunkowego, gdzie dyżurny lekarz udzielił mu pierwszej pomocy i skierował do domu. — 13-letni Moniek Goldszajn, syn bezrobotnego, zamieszkały przy ulicy 11 Listopada 16, na ulicy przed domem pobity został przez jakiegoś chłopca, który go ponad to pchnął acy zorykiem w pierś, zadając mu powięzchówną ranę kłutą. Chłopca opatrzył lekarz pogotowia. — U zbiegu ulic Pióncowej i Solnej wskutek poślizgnięcia upadła i doznała powikłanego złamania prawego podudzia 42-letnia Małka Hauptmann, zamieszkała przy ulicy Wolbroskiej 32. Wezwany na miejsce wypadku lekarz Pogotowia Miejskiego opatrzył poszkodowaną i przewiózł ją do szpitala Poznańskich.

Ostatnie uśmiechy grudnia. Stan pogody w Łodzi

ŁÓDŹ, 28 grudnia. — Dziś o godz. 9-jej rano temperatura w śródmieściu wynosiła 6 stopni poniżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa temperatura wynosiła minus 8 stopni. Ciśnienie barometryczne spadło nieco do 764 milimetrów. Pogoda utrzyma się nadal sucha i mroźna. Stałe wiatry z kierunków północnych.

ZDARZENIA I WYPADKI. (—) Mussolini został dziadkiem. Zona jego syna, Vittorio, powiła syna, który otrzymał imię Guido.

(—) Rumuński premier Tatarescu złożył królowi prośbę o dymisję gabinetu z powodu przegrania wyborów.

(—) Król belgijski Leopold III wyjechał na dłuższy wypoczynek do Kitzbuehel w Tyrolu.

(—) Były cesarz niemiecki Wilhelm, skierował na ręce kanclerza Hitlera prośbę o udzielenie mu zezwolenia na powrót do Niemiec.

(—) Z powodu mrozu żegluga na Wiśle została wstrzymana.

(—) Na dzień 10 stycznia zostało zwołane do sali kolumnowej Sejmu posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którym min. Beck wygłosił exposé. Dnia 12 stycznia rozpocznie się w komisji dyskusja nad exposé.

(—) Badanie ksiąg Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Przyszłość” w Warszawie wykazało podobno deficyt w wysokości 2 milionów złotych. Trzeba się liczyć z ogłoszeniem upadłości.

(—) W Skolem, w Karpatach Wschodnich, wybuchł wielki pożar w tartaku braci Groedłów. — Podczas akcji ratowniczej jeden strażak poniósł śmierć, dwóch odniosło ciężkie rany. Ogień opanowano. Szkody wynoszą 200.000 złotych.

(—) W Górach Świętokrzyskich odkryto we wsi Winnia, w pobliżu Łagowa, nowe złoża piytów w głębokości 7 metrów pod powierzchnią ziemi.

(—) W nocy z niedzieli na poniedziałek około godz. 24 wydarzyła się wstrząsająca katastrofa kolejowa na odcinku między Podgłębem a Grodkowicami, w powiecie bocheńskim.

Wykolejenie będące w pełnym biegu pociągu nastąpiło dokładnie o p. 22.33. Wagony wyrzucone zostały a szyn a takąż, że pięć wagonów uległo całkowitemu struszeniu a parowóz został uszkodzony.

Śmierć w katastrofie ponieśli: kierownik pociągu Gastol i hamulcowy Jan Sikora. Obaj zostali przyniesieni rozbitymi wagonami. Cięższe obrażenia odniósł hamulcowy Antoni Roszkiewicz. Trzeci hamulcowy doznał tylko zgniecenia palca u ręki. Cała załoga należy do stacji Kraków — Płaszów.

(—) W Kieleckim powiecie policja za groźnym bandytą Maruszczyką trwa. Aby mu odciąć drogę ucieczki, Komenda P. P. w Kielecach zarządziła otoczenie patrolami trzech okolicznych powiatów.

Ranny bandyta, wspólnik Maruszczyki, Kaszwicki, nie umarł, wbrew pierwotnym pogłoskom, lecz przebywa nadal w szpitalu radomskim. Stan jego jest poważny.

(—) Kierownik Zw. Prac. Użył. Publ., Franciszek Lenk, został zwolniony z aresztu do sprawy sądowej.

(—) Do składu towarów północniaków w wagonie przy ul. Legionów 5/7 dokonano złupnego włamania i wywieziono towar na rolwadze.

(—) Wczoraj odbyło się w Zarządzie Miejskim posiedzenie budżetowe poświęcone preliminarzowi na rok 1938/39. Podzielone zostały subsydia i wstawiono pozycje 100.000 zł na wybory.

(—) Po dłuższej przerwie wznowione zostały rokowania między przemysłem włókienniczym i Związkiem Majstrów Fabrycznych w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

Na ostatniej konferencji, jaka odbyła się w tej sprawie przemysł poszedł na pewne ustępstwa w dwóch najważniejszych sprawach, a mianowicie w kwestii plac wyższych, oraz w kwestii wynagrodzenia za postoje, wyniki nie z winy majstrów.

Przemysł zgodził się na zmianę warunków umownych w tym sensie, że place wyższe od ustalonych w taryfie obecnej, a stosowane dotychczas w zakładach przemysłowych, zostaną utrzymane, w odniesieniu jednak do pewnych stanowisk.

Taki sam warunek przyjęto w odniesieniu do wynagrodzenia za postoje. W zakładach gdzie dotychczas tego rodzaju zapłata jest stosowana, będzie podtrzymana.

Ostatecznego porozumienia nie osiągnięto i rokowania dalsze odroczone, celem — opracowania szczegółowych punktów, które dotychczas nie zostały uzgodnione. Rokowania zostaną w bież. tygodniu wznowione.

W razie niemożności jednorazowej wpłaty w przewidywanej wysokości, co może się zdarzyć n.p. w wyższych kategoriach, należy wpłacić przynajmniej dwie raty: za grudzień br. i stycznia 1938 r.

W tych warunkach płatnicy mają wszelkie udogodnienia w spełnianiu swego obywatelskiego obowiązku. Proszeni są tylko o możliwie punktualne wpłacanie świadczeń, gdyż zapotrzebowanie ze względu na znaczne bezrobocie jest bardzo duże. Sądymy, że każdy obywatel rozumie potrzebę pewnej ofiary z tego co posiada na rzecz tych, którzy nie mają, a żyć przecież muszą.

Powszechny wysiłek wszystkich przyniesie na pewno dobre wyniki i przyczyni się w rezultacie do zmniejszenia niedostatku.

Zamacony spokój nieszczęśliwych. Nie narzekać, lecz działać! Powódź w wiosce trędowatych. Najazd na port u ujścia Dunaju.

Tulcea, w grudniu. Fala powodzi, która nawiedza ostatnio południową Europę, wywołała niedawno straszną panikę w rumuńskim porcie Tulcea, położonym za Galatzem i Brailą, w pobliżu ujścia Dunaju.

Mieszkańcy Tulcei ujrzeni nagle na ulicach widok, napawający ich śmiertelnym lękiem: przynaganych wylewem Dunaju, osiadłych w wiosce Tilichesti, o parę kilometrów za miastem, trędowatych.

W Tilichesti, Rumunia izoluje swoich nieszczęśliwych, nieuleczalnych. W myśl humanitarnych zasad, którym hołduje naród rumuński z królem Karolem na czele, rząd obmyślił jak najlepsze warunki dla skazańców.

Obecnie na przestrzeni 150 hektarów znajduje się tam 130 mężczyzn, 105 kobiet i 26 dzieci.

Każdemu nowoprzybywającemu mężczyźnie przydzielono domek mieszkalny i dostarcza narzędzi pracy.

Kobiety i dzieci na razie umieszczone są w ogólnej sali, lecz prawie natychmiast każda z nich zostaje zaadoptowana przez zainstalowanych już uprzednio mężczyzn.

Nie ma miesiąca, aby nie ukazał się żołnierz, konwojujący nowego chorego. Główny dopływ trędowatych przychodzi z Besabarii i Dobrudży.

Tilichesti stanowi jak by małą osobną republikę. Nieuleczalni i dożywni jej obywatele rządzą się sami, żenią się między sobą, silnie pracują za niedoleżnych, nad porządkiem czuwa rada, wybrana spośród starszyzny.

Władzę oficjalną reprezentuje jeden tylko 30-letni funkcjonariusz państwowy: Jerzy Konake, osiadły tam od trzech lat wraz z młodą małżonką, posiadającą tytuł doktora praw, ale która wyrzekła się świetnie zapowiadającej osobistej kariery, by towarzyszyć mężowi i z nim dzielić trudy, związane z ogólnym nadzorem, opieką sanitarną i sprawiedliwym podziałem pracy między chorych.

Państwo Konake zajmują jeden białony wapnem pokój, w którym ze względów higienicznych mają najniezbędniejsze tylko sprzęty, a jedynym kontaktem ich ze światem jest poczta i radio.

Zaden pielęgniarz nie zgodził się im towarzyszyć. Gdyby ktoś z zewnątrz do Tilichesti zabłądził, sądziłby, że znalazł się we wzorowo

schudłej, ale zwykłej wiosce rumuńskiej. Ryby i papryka suszą się na gankach. Mężczyźni po większej części są rybakami z zawodu, obecnie zajmują się uprawą zboża i kukurydzy, doglądają winnic i w lesie rąbią drzewa w dozwolonym miejscu.

Kobiety, ubrane we wzorzyste suknie, pogodziły się z ciężkim losem, nieubłaganie nakazującym zapomnienie o wszystkim, co „było” i co „tam” pozostało, i patrzają przyjaźnie.

Dzieci, które nigdy na świat szeroki nie wyrzła, bawią się wesoło, bez troski. Zbudowano dla nich na końcu wsi teren do zabaw. Mają huśtawki i karuzelę.

Mieszkańcy Tilichesti żyją spokojnie i, o ile to jest możliwe w tragicznej ich doli, czują się dobrze.

Jedna tylko wisi nad nimi groza: stosunkowo częste wylewy Dunaju.

Wówczas rozpetane nurty zalewają pola i odcinają drogi. Dowóz z zewnątrz ustaje.

Je. Zdarza się wówczas, i właśnie teraz to miało miejsce, że trędowaci, doprowadzeni do ostateczności głodem, a głównie brakiem morfiny i innych środków pomagających im do zniesienia straszliwych nieraz tortur, dają znać o sobie mieszkańcom Tulcei.

Wsiadają na łożyska, niesione przez spienione fale, budując trawaty z powyrwanych z korzeniami drzew i, nie bacząc na groźbę szalejącego żywiołu, przebijają przestrzeń, dzieląc ich od ludzi.

Na ich widok ludność portu chroni się w okropnym popłochu do kościoła, jak w średniowieczu, z całych sił dzwoni na trwogę. Na ulicach nie ma żywego ducha. Oddział policji tylko trwa na posterunku.

Tym razem dowództwo nad zrozpaczołymi objął silny jeszcze trędowaty, Tomasz Piggil.

Gromada potępieńców, uzbrojona w maczugi, szła przed siebie, wydając ochryplymi głosami groźny okrzyk: — Chleba!

Rzucili się na zasobnie wyglądający dom na rynku i zaczęli wywalać drzwi.

Policja z początku strzelała w powietrze, ale była zmuszona dać salwę. Raniono kilku.

Wówczas dopiero zbuntowani z niesłychanym trudem dali się odstawić z powrotem.

Rabelski.

— Chleba!

Rzucili się na zasobnie wyglądający dom na rynku i zaczęli wywalać drzwi.

Policja z początku strzelała w powietrze, ale była zmuszona dać salwę. Raniono kilku.

Wówczas dopiero zbuntowani z niesłychanym trudem dali się odstawić z powrotem.

Rabelski.

— Chleba!

Rzucili się na zasobnie wyglądający dom na rynku i zaczęli wywalać drzwi.

Policja z początku strzelała w powietrze, ale była zmuszona dać salwę. Raniono kilku.

Wówczas dopiero zbuntowani z niesłychanym trudem dali się odstawić z powrotem.

Rabelski.

— Chleba!

Rzucili się na zasobnie wyglądający dom na rynku i zaczęli wywalać drzwi.

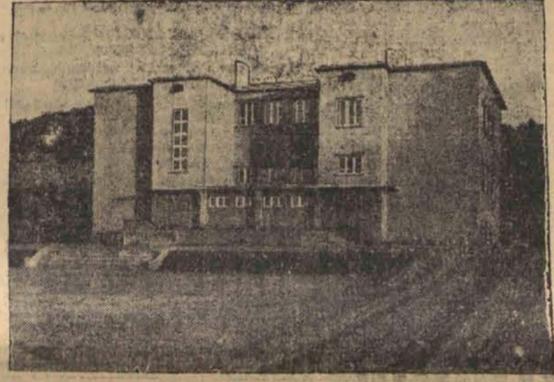
Policja z początku strzelała w powietrze, ale była zmuszona dać salwę. Raniono kilku.

PRZY BÓLACH REUMATYCZNYCH ARTRETYCZNYCH NERWOBÓLACH

BALSAM JAPONSKI

Tulca 22.180

ROZBUDOWA GDYNI.



Najbardziej nowoczesna szkoła powszechna na terenie gdyńskiego okręgu szkolnego w Chylonii, oddana obecnie do użytku publicznego.

To powinno stać się hasłem dla koczującego się roku 1937 i rozpoczęcia 1938. Biadanie i załamywanie rąk nie na wiele nam się przyda i napewno nic nie zmieni. Trzeba natomiast znaleźć jakieś wyjście, któreby rok następny uczyniło lżejszym i łatwiejszym.

Wyjście takie samo idzie nam w ręce. Jest nim książeczka oszczędnościowa P.K.O. V-jej serii, która może stać się ostoją spokoju i podwalnią lepszej przyszłości.

P.K.O., wprowadzając nowy typ książeczki oszczędnościowej V-jej serii, umożliwiła korzystanie z niej najbardziej szerokim rzeszom. Jeżeli bowiem zauważymy, że wkład miesięczny na tę książeczkę wynosi tylko zł. 5, a co trzy miesiące uczestniczymy w losowaniu premii kilkudziesięciu i kilkusettysięcznych, jeśli dodamy do tego, że po 114 miesiącach kapitał nam wzrośnie do 600 złotych — wartość i zalety takiej książeczki staną się dla nas aż nazbyt oczywiste.

Ażeby stać się posiadaczem takiej książeczki V-jej serii, należy wpłacić 5 zł. jako pierwszą wkładkę. Wkładki następne wpłaca się co miesiąc. Można jednak — zwa-

szcza jeżeli książeczka ta jest prezentem noworocznym — wnieść od razu kilka, a na wet kilkanaście wkładek z góry. W takim wypadku należy to załatwić w Centrali, lub w jednym z Oddziałów P.K.O.

Książeczka V-jej serii jest chyba najwłaściwszym prezentem dla każdego, zwłaszcza jednak dla młodzieży. Uczy ona zarówno wytrwałości, jak i systematyczności, uczy polegania tylko na sobie i nie oglądania się na innych. Premia jest przy tym zdrową podniecią do wytrwania.

Powinniśmy więc zapamiętać te wszystkie korzyści, jakie daje nam książeczka V-jej serii.

Dzień Nowego Roku powinien stać się równocześnie pierwszym dniem zdecydowanego i owocnego działania. 5 złotych miesięcznie nie wielką zrobi różnicę, a co 3 miesiące mamy duże szanse zdobycia kwoty z premii, poza tym zaś po 114 miesiącach możemy podjąć nie tylko zaoszczędzone zł. 600, ale w wypadku pomyślnym nawet zł. 1.000, t. zn. nasze całe oszczędności plus 400 złotych premii — nagrody za wytrwałość.

Zaczniemy więc dobrze rok 1938!

Przez dziurkę w suficie... TAJEMNICZA ZŁODZIEJKA.

Są różnego rodzaju dziury, jedne przyjemne, a drugie mniej wesołe. Są też i takie, które mogą posłużyć złodziom do złapania złodziejki, albo innej włamywaczki. Historia o dziurze, którą chcemy tu opowiedzieć, miała miejsce w sławnym mieście Oudenbourg, gdzie mieszkał zauny piwowar Vermast. Otóż ten zacny fabrykant miłego napoju, ma też zacząć kasę ogniotrwałą, w której naturalnie nie chował butelek z piwem lecz szeszące banknoty. Od pewnego czasu piwowar zauważył, że ogniotrwałe kasy znikają w tajemniczy sposób dosyć poważne kwoty. Kasa była nienaruszona, wewnątrz wszystko w porządku, a pieniądze się ulatniały. P. Vermast nie wierzył w duchy, któreby buszowały po jego kasie i zawiadomił żandarmerię. Żandarmi poglądali lokal, opukali kasę i ściany jak przystało na szanujących się przedstawicieli władzy kryminalnej — i w końcu wywiercili dziurę w suficie. Następnie wyleźli na piętro, położyli się na brzuchach i na zmianę patrzyli przez tę dziurę, aby zobaczyć co się dzieje w lokalu z pancerną kasą. Dodać należy że piwowar rozgłosił przed tym, że wyjeżdża na kilka dni.

Żandarmi czuwali na swych stanowiskach już od kilku godzin, gdy wreszcie zauważyli młodą kobietę, która weszła od strony kuchni, otworzyła kasę przy pomocy klucza i wyjęła kilka banknotów. Żandarmi zbiegli szybko na dół, lecz złodziejka zdolała już ukryć klucz i ukradzione pieniądze pod obiciem fotela. Po znalezieniu tychże, żandarmi aresztowali złodziejkę, Juliette Rarwe.

Higieniczny puder
Czizimi Metamorphosa
rozjany, bezdomieszk
melodyczny, nie zwija
się na skórze, odświeża
molekule, odświeża
wybiela, upiększa
i odmładza

CAZIMI METAMORPHOSA

ST. A. WOTOWSKI MAGNAT

POWIEŚĆ 44

Nowa partnerka króla tancerzy.



Harriet Hoctor nowa partnerka Freda Astaire'a, która tańczy z nim — niezależnie od Ginger Rogers — w filmie „Zatańczymy”

— A dlaczegoż nie miałabym otworzyć! — odrzekła.

— Dobrze, że ciotka tu się znajdzie?

— Ziu to, błagam cię...

Ale, Ziu to nie słuchała protestów kuzynki i już otworzyła drzwi.

Na progu ukazała się Wendrychowa w całej swej okazałości i odświeżonej, fiolkowej sukni, włożonej na podobieństwo Warszawy. Była czerwona, spocona i zasapana.

— Ziu to mieszkała w nadbudówce, na czwartym piętrze, bez windy — w rękę trzymała jakieś tobołki, a ze wrzucenia trzęsła się jej brodawka na nosie.

Obrzuciła wzrokiem wnętrze pokoju i wnet zadrżała córka.

— Wanda! — krzyknęła dramatycznym głosem, a ze zdumienia wypadł z jej dłoni jeden tobołek.

Wendrychowa przybyła do Warszawy w poszukiwaniu córki, choć nie wiedziała, że ta znajduje się u jej siostrzenicy. Mimo pogroźek, rzucanych w czasie ostatniej rozmowy z Korskim, że los Wandy nie jej nie obchodzi i że gdyby ta zjawiła się z powrotem, miotłą wygoniłaby ją z domu, po upływie dwóch tygodni, nie dostając żadnej wiadomości o Wandeczce, poczęła się mocno o nią niepokoić, gdyż w gruncie bardzo była przywiązana do swej jedynaczki. Szczególniej, gdy przekonała się, że ucieczka Wandy nie miała romantycznego podłoża, a sama przyczyniła się do niej swymi intrygami i postępowaniem. Postanowiła więc, wybrać się do Warszawy, przypuszczając, że Wanda tam tylko mogła uciec, a dziwna intuicja, matki, mówiła jej, że Ziu to coś będzie wiedziała o tej ucieczce.

W rzeczy samej, nie zawiodyła ją przewidywania, gdyż zjawivszy się prosto z dworca w mieszkaniu siostrzenicy, nieoczekiwanie natknęła się na zbieg.

— Córko moja! — powtórzyła jeszcze więcej wzruszonym głosem i drugi tobołek wypadł z drugiej ręki.

Wandeczka zerwała się z tapczana.

W pierwszej chwili obawiała się, że matka przybyła a robić jej wymówki i wszczać zwykłą awanturę. Ale, gdy poznała, że ta jest naprawdę ucieszona tym, że ją odnalazła i w niej zdradza serce. Zapomniała o wszystkich przykrościach, doznanych od matki i poczuła się wrzuszona. Tym więcej, że przyjazd zbiegał się właśnie z chwilą, gdy dokoła niej waliło się wszystko, a w podobnych momentach najgorsza nawet matka, jest lepszą od ludzi obcych.

— Mamo... — wyszeptęła, nieśmiało podchodząc do niej.

— O ty, córko zbląkana! — Wendrychowa przytuliła ją do swego wyniosłego łona i deklamowała patetycznie, co zazwyczaj czyniła w „ważnych” momentach. — Ty niewdzięczna dziewczyno, co wolisz tulać się po świecie, niż osładzać starość matki i ta schnie przez ciebie, wpada w suchoty — tu potężnie zafalowały nie mniej potrzebne pierśi Wendrychowej. — Narząca się na trudy i niebezpieczeństwa, żeby cię odszukać! No, ale odnalazłam cię nareszcie, niewierna gołębico!

Na jakie trudy i niebezpieczeństwa narażała się pani Wendrychowa, odbywając krótką podróż z Łodzi do Warszawy, tego sama zapewne nie potrafiłaby bliżej sprecyzować. Również, czemu nazwała swą córkę niewierną gołębicą. Ale, faktem jest, że po wypowiedzeniu kilku jeszcze wzniósłych frazesów, obie zasiadły obok siebie na tapczanie, w jak najlepszej zgodzie, paczki, opuszczone na podłogę zostały wniesione do pokoju przez Ziu tkę, a pani Wendrychowa wysapawszy się, jęła przemawiać mniej górnolotnie, a więcej rzeczowo, rozpytywać pragnąc się dowiedzieć, co robi Wanda w Warszawie.

Wandeczka opowiedziała jej krótko, że mieszka u kuzynki i dzięki jej protekcji dostała skromną posadę w firmie „Elwira”. Tylko... Zawahała się, nie wiedząc, czy ma jej wyznać o przykrościach, jakie ją spotkały.

— Tylko... — wypaliła raptem Ziu to — nie ma ochoty dłużej tam pracować!

— Dlaczego? — zagadnęła pani Wendrychowa.

— Nie jej nie mów o Korskim i tej całej historii! — rzuciła Wanda swej kuzynce błagalne spojrzenie.

Ziu to, z wrodzonym sobie sprytem, wnet pojęła tę niemą prośbę i istotnie nie zdradziła się ani słówkiem o niemiłej przygodzie, jaka je spotkała z rzekomym Dorskim. Ale wiemy już, że przyjazd Wendrychowej postanowiła wykorzystać po swojemu i pozbyć się Wandy.

— At — odrzekła ogólnikowo i wnet padła na nią pełne wdzięczności spojrzenie Wandeczki. — Każda praca jest połączona z przykrościami, a nasza szefowa dosyć wymagająca. A Wanda przejmując się okropnie byle wymówką.

— To jej robili wymówki?

— Tak, o drobiu! Inna wrzusiłaby tylko ramionami, a ta obraża się i płacze.

— Dlatego masz takie oczy zapłakane! — Wendry-

chowa teraz dopiero zauważyła podpuchnięte ślepki Wandy.

— Beczy i nie chce wracać do firmy!

— Nie chcesz wrócić?

— Nie! — znów stanowczo oświadczyła Wandeczka. Widać było, że to oświadczenie ucieszyło bardzo właścicielkę pokoiów umeblowanych, gdyż zgadzało się całkowicie z jej planami.

— Pewnie! — zawołała zadowolona. — Co masz wysłuchiwać głupstwa od obcych. Nie jesteś przybłąda i byle kto nie będzie tobą pomiatał. Twój ojciec był urzędnikiem kolejowym, żeby dłużej żył zostałby zawiadawcą stacji, a mnie rodzi szlachcianka. Obywatelska córka jesteś, a nie jakaś dziewczucha spod rynsztoka, żeby poniewierały tobą krawcowe.

Choć wzgardliwy przycinek o krawcowych, tyczył się i Ziu tkę, skłębła tylko głową.

— Słusznie!

— Więc, jak nie zamierzasz tam pracować, to co dalej chcesz robić? — indagowała Wendrychowa.

— Poszukam innej pracy!

— Jakiej?

— Sama jeszcze nie wiem, ale przypuszczam, że znajdę!

— To lepiej ci się tulać po świecie i znosić poniewierkę, niż siedzieć w domu?

Teraz Ziu toka uznała za stosowne się wmieszać do rozmowy.

— Zupełną rację ma ciotka! — wymówiła. — Wanda najlepiej robi, jeśli powróci do domu!

Wiemy, że Wendrychowa uważała stale swą elegancją, umalowaną i wymanikowaną siostrzenicę za skończoną „lafiryndę i filatelistkę”, które to ostatnie słowo miało prawdopodobnie oznaczać „feministkę” — i przepowiadała jej, że skończy jak najgorzej. Ostatnie zdanie Ziu tkę jednak nie tylko raptownie zmieniło jej sąd o tej osobce, ale napełniło serce Wendrychowej taką miłością do nie uznawanej dotychczas siostrzenicy, iż gdyby nie ciężko jej było powstać z tapczanu, podbiegłaby do niej i z całej mocy przytuliła do obfitego łona.

— Widzisz! — wykrzyknęła — Ziu to jest mądra dziewczyna i wie, co mówi! Najlepiej zrobisz, jeśli natychmiast razem ze mną powrócisz do domu!

Ziu toka kuła gorące żelazo

ECHA ZE STOLICY.

Wycie Warszawy w kilku wierszach

Pogotowie Ratunkowe nie próżnowało dzisiaj. Lekarze wyjeżdżali do 150 wypadków (o 25 mniej niż w czasie świąt roku). Zanotowano więc 17 bójek i na 4 zamachy samobójcze, 4 rozprawy nożowe, 5 wypadków samochodowych, wypadek kolejowy.

Straż ogniowa była wzywana w 16 wypadkach do pożarów, które były przeważnie niezbyt duże.

Rzecz charakterystyczna, że tegoroczne święta upłynęły na ogół pod znakiem abstynencji. Pogotowie wzywano tylko do pijaków. O prywatnych przyjęciach kroki policyjne milczą...

Estetyczne, wygodne i czyste wnętrza wagonów w nowoprowadzonych elektrycznych pociągach, brudzone są, niszczone i okradane w iście barbarzyński sposób.

Wagony te kursują od paru miesięcy, niektóre od paru tygodni, a już w ubikacjach podkręcono i skradziono niktłowe wieszaki i mydelniczki, w niektórych podjejmowano lustra i w ogóle wszystko, co się tylko dało odkręcić i zabrać.

Przed paru dniami na przejeździe między Pruszkowem a Pruszkowem wykryto zebranie nawet duża fajansowa umywalka...

Sprawy tych kradzieży są nieuchwytnie. Cierpią na tym pasażerowie pozbawieni wygodnych urządzeń, cierpi dotkliwie służba konduktorska, której dyrekcja ze skromnych zarobków potrąca cenę skradzionych przedmiotów. Służba jest bezradna, niepodobna bowiem zaglądać co robi pasażer w ubikacji.

Weszło w życie rozporządzenie, na mocy którego w ramach akcji zwalczania chorób zakaźnych w razie konieczności potrzebny mogą być zajmowane czasowo za wyjątkiem pomieszczenia w nieruchomościach, należących do instytucji społecznych, samorządowych oraz do osób prywatnych. Pomieszczenia te mogą być zajmowane na cele następujące: 1) prowadzenie szpitala dla chorych na cholera, dżumę, ospę, dur osunkowy, dur brzuszny, rzekomy, czerwonkę, płonicę i błonicę; 2) prowadzenie lazni lub kąpieliska oraz zakładu dezynfekcyjnego dla chorych na wymienione choroby, oraz 3) urządzenie pomieszczeń izolacyjnych dla chorych, którzy stykali się z chorymi na wymienione choroby. Do zajmowania pomieszczeń uprawnieni są wojewodowie. Odwołania od zarządzeń o zajęciu nieruchomości rozstrzyga minister opieki społecznej. Odwołanie jednak nie wstrzymuje wykonania za rządzenia. Do ustalenia wysokości należnego wynagrodzenia za zajęcie pomieszczeń tworzy się komisje szacunkowe, które po woli przy starostwach wojewoda (komisarz rządu na m. st. Warszawie). Komisji szacunkowej prawo zasięgnięcia opinii jednego lub większej liczby biegłych przez nią powołanych. Strona może dochodzić swych roszczeń w drodze sądowej, jeżeli: 1) w ciągu trzech miesięcy od dnia wniesienia podania o przyznania jej wynagrodzenia nie otrzyma odpisu uchwały komisji szacunkowej; 2) komisja szacunkowa oddali jej żądanie i 3) komisja szacunkowa przyzna jej wynagrodzenie niższe od żądanego.

Krafczki. ZALANY PORCZEK. Awantury na Barbarę.

A jednak święta Barbara jest znacznie pewniejsza niż choćby Pim. Była Barbara po wodzie i mieliśmy piękne Boże Narodzenie po lodzie. Pogódka, aż miło, mroziec nie za silny, nie za słaby, ot w sam raz, śniegu tylko troszkę „prymało“, ale i tak było bardzo przyjemnie. Pod mroziem znacznie lepiej piło się wodę i zjadało szynki, która, wystawiona przezornie na noc na balkon czy za okno, nie zdążyła się zepsuć i ludzie nie chorowali.

Po dwóch „domowych“ dniach już wczoraj zarożyli się ulice. I ci, którzy udawali, że wyjechali na święta, mogli wyjść z ukrycia, i ci, co jawnie obżerali się w przyjaciel, krewnych i znajomych poszli bardzo chętnie do pracy, kawiarni i w ogóle.

Wspomnienia świąteczne są bardzo miłe. Można już na spokojno obgadywać bliźnich i robić porównania między przyjęciem u Ygreków a przyjęciem u Iksów.

Nie dlatego, żeby jednych pochwalić, tylko aby na wszystkich popyskować. Gość bowiem, to zwierzę na ogół mało wdzięczne. Naję się, napije, nie chce wyjść, dopóki jeszcze widzi jakiś ślad na półmisku czy w butelce a potem jeszcze obszczecka.

Nie miejmy jednak pretensji do bliźnich, którzy nas obgadują, bowiem sami robimy identycznie. Wrodzona człowiekowi dobroć, łagodność i wyrozumiałość już go tak sympatycznie nastroja. Nie mógłby spokojnie zasnąć, gdyby przed tym nie użył swemu sercu plotuchami.

Dwie madamy, spotkawszy się dziś w kawiarni, u rzecznika czy w maglu nie wytrzymują przecież, aby nie spytać: — Jak pani spędziła święta? — Dziękuję, nieźle, w pierwsze byliśmy u Pyskalskich a w drugie u Fajtlapskich.

— No i jak, moja pani, no i jak? — Nie zna ich pani? Pyskalscy owszem, chcieli się wysadzić nawet, ale czy to ona potrafi, moja pani? Przecież to stary wyciruch i śladra, co to o niczym pojęcia nie ma, więc chociaż nakupili różności, i tego i owego, nie mogą powiedzieć, stół był, moja pani, nawet pełny, ale to wszystko nie miało, powiadam pani, żadnego sznytu...

— A Fajtlapscy jak, paniusiu złota, niech mi pani opowie!...

— Jak to Fajtlapscy! Przecież ona, moja pani, to takie skąpiradło, że gościom cięgiem ino w usta patrzyła, czy za duże kąsy pożerają! A jak jeden chciał wziąć drugi kawałek ciocięcy, to przedko półmisek ze stołu sprzątnęła! Aż nieprzyjemnie, powiadam pani, jeść było. Co wzięłam kawałek szynki czy klopsu, to mówię pani tę Fajtlapską aż ciskało! A jej na złość, specjalnie, chociaż już nie mogłam, to ciągle sobie dokładałam, niech się nauczy, jak gości przyjmować, taka klempa głupia!

— No - no, a u pani byli goście? — Goście?... wie pani, chcieliśmy poprosić, ale po prostu... tego... nie mieliśmy kiedy, bo sami byliśmy ciągle zajęci. W pierwsze święto tu, w drugie święta tam, kolacja u tych, obiad u tamtych, mówię pani, że przyszykowałam bardzo dużo jedzenia i wszystko mi się tylko psuje, bo nie było kiedy...

— No to może pani przecież zaprosić po świętach... — Owszem, bardzo chętnie, ale widzi pani, kazałam już to dzieciom do ich biedniejszych kolegów zabrać, niech i biedaki coś mają...

— Ach tak... tak właśnie przypuszczalam... — Niby jak to paniusia rozumie? — Eee, nic... tak sobie tylko mówię... jak się wykręcać, to już dobrze...

Od słowa do słowa, kumoszki powiedzą sobie parę słów prawdy, albo pobiją się, wydzierając sobie włosy i wydrapując oczy. Same się karzą ku pożytkowi ludzkości.

WIKTOREK. Wiktor Porczek był w świętą Barbarę taki radosny i szczęśliwy, że była po wodzie i Boże Narodzenie będzie po lodzie, że z radością zalał się. No trudno. Chciał wypić tylko trzy małe, ale Wiktorze zamiast trzech wypił pewno z osiemnaście.

Zalany wylał na ulicę Rokijską i gdyby szedł spokojnie do domu, niebysmy o tym wszystkim nie wiedzieli. Tymczasem Wiktorze, chodząc, awanturował się, zaczął przechodzić, potrzącał ich, zrywał czapki z głów, słowem — skazany został na dwadzieścia złotych grzywny trzy dni aresztu.

Jerzy Krzeci.

Pożar w 4-piętrowym domu. Strażacy uratowali cztery osoby.

Z Sosnowca donoszą: Miejska straż ogniowa zaalarmowana została pożarem, jaki wybuchł w domu Pawła Kucharskiego przy ul. Legionów nr 18 w Sosnowcu.

Gdy straż przybyła na miejsce pożaru czwarte piętro domu stało już w płomieniach, przy czym rodzina prof. Makowskich, składająca się z czterech osób, była poważnie zagrożona, gdyż z powodu rozszerzającego się ognia miała niemożliwością ucieczkę.

Dzięki akcji ratunkowej straży ogniej udało się ugasić i zagrożone osoby uratować. Spalily się drzwi i okna na czwartym

piętrze. Ogień powstał od popiołu pozostawionego w windzie na korytarzu. Pożar zlokalizowano o godz. 3.10 po poł.

SPROSTOWANIE OGŁOSZENIA

W ogłoszeniu „Ika-Radio“ druk. w świątecznym wydaniu naszego pisma mylnie wydrukowano nazwisko osoby nagrodzonej.

Nagroda przypadła p. Kamili Hincmanowej, a nie p. K. Hincmanowej, co niniejszym sprostujemy.

Gdy otworzyły się drzwi... PRYGOŁA ŻONATEGO UWODZICI LA.

Ze Stryja donoszą: Nie pozbawiony humoru wypadek jest przedmiotem ogólnych rozmów mieszkańców naszego miasta. Mianowicie p. Józef B-ski, człowiek żonaty, zapłonął gorącą miłością do swej sąsiadki Malwiny K.

Wszelkie jednak umizgi pana Józefa były bezskuteczne, choć wylał po prostu ze skóry, aby zdobyć sobie wzajemność. Kiedy natarczywo żonatego człowieka przechodziła już granice przyzwoitości panna Malwina postanowiła dać mu naukę.

Pewnego razu, kiedy pan Józef znowu przy puścił szturm i rozpoczął opowiadać o swej miłości, Malwina pozornie zgodziła się na schadzke, ale nie chciała, by stało się to w Stryju. Skłonna była natomiast spotkać się we Lwowie, a nawet zgodziła się zamieszkać w jednym z hoteli przy ul. Legionów.

Ustalono czas i miejsce spotkania w hotelu. W oznaczonym czasie pan B. oczekiwał swoją bogdanke w hotelu, snując rozkoszne plany.

Można sobie wyobrazić jego minę, gdy w pewnym momencie otworzyły się drzwi... zamiast upragnionej osoby, spostrzegł... swoją żonę. Co się działo w pokoju hotelowym, nie zostało na razie ujawnione.

RADIO-KĄCIK.

WTOREK, 28 GRUDNIA. Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie.

15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Rzecz ciekawa z pięciu części świata — audycja dla dzieci starszych (z Poznania)
16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych

16.15 Utwory na dwa fortepiany — z Katowic
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 „Kowalcy się odnaleźli“ — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej

17.15 Muzyka salonowa w wykonaniu kwartetu salonowego Rozgłośnie Krakowskiej
17.50 „Po biały stopie“ — pogadanka myśliwka
18.00 Wiadomości sportowe
18.10 Skrzynka techniczna
18.25 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi

19.00 „Niemierne książki“: „Wyznanie“ św. Augustyna — z Krakowa
19.50 Recital skrzypcowy Tadeusza Ochlewskiego
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia

W przerwie o p. 20.45: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna
21.40 Sylwetki kompozytorów polskich: Józef Wieniawski
22.30 Pogadanka muzyczna
22.35—22.40 Przerwa
22.40 „Dziecko i czas“ (L'enfant et les sortilèges) (fantazja liryczna w dwóch częściach) — transmisja z Paryża

22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:
14.00 Poematy symfoniczne — płyty
15.00 Poradnik sportowy lokalny
15.05 O wszystkim po troszku
15.10 Śpiewa Tito Schipa — płyty
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Piosenki francuskie — płyty
18.40 Pogadanka społeczna pt. „Ktoś czuwał“
18.55 Odeśwanie programu
20.00 Koncert chóru „Harfa“. W programie: Pastorałki i kolędy
20.30 Felieton pt. „Naprzód czy wstecz?“

20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert szopenowski w wykonaniu Zygmunta Dyzata

21.45 Piękno mowy polskiej — kwadrans poezji
22.00 Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:
14.00 Muzyka operetkowa — płyty
15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich
15.10 Muzyka z płyt
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Piosenki francuskie — płyty
18.40 Pogadanka społeczna pt. „Ktoś czuwał“
18.55 Odeśwanie programu
20.00 Koncert chóru „Harfa“. W programie: Pastorałki i kolędy
20.30 Felieton pt. „Naprzód czy wstecz?“

20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert szopenowski w wykonaniu Zygmunta Dyzata

21.45 Piękno mowy polskiej — kwadrans poezji
22.00 Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:
14.00 Muzyka operetkowa — płyty
15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich
15.10 Muzyka z płyt
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Piosenki francuskie — płyty
18.40 Pogadanka społeczna pt. „Ktoś czuwał“
18.55 Odeśwanie programu
20.00 Koncert chóru „Harfa“. W programie: Pastorałki i kolędy
20.30 Felieton pt. „Naprzód czy wstecz?“

Nakarm głodne dzieci

składające ofiary na Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży — K. K. O. m. Łódź konto 490.

ANDRE BIRABEAU. Dowód miłości.

— Ma pan ochotę wziąć jutro udział w wycieczce do wysp? Jest tam cudownie. Rybacy nie mają łodzi motorowych. Ale to lepiej. Zagiął jest o wiele przyjemniejszy. Nie uwierzy pan jak to rozkosznie dawać się unosić wodzie.

Tak mówiła Krystyna Baudry-Bouchet, ładna dwudziestolatka panna, patrząc spod na wpół zamkniętych powiek na Michała Laroc, nieodstępny swego partnera na placu tenisowym.

Mężczyzna, wrażliwy, wyczuwając jej sympatię dla siebie, upajał się nią w duszy.

— Milczenie jest znakiem potwierdzenia — ciągnęła rozmówczyni jego dalej — zgoda zatem, nieprawdaż? Zorganizuję tę wycieczkę. Pan wraca do swego hotelu? Dam panu telefonicznie znać o godzinie spotkania się w zatoce. Do jutra!

Michał Laroc uśmiechnął się podaną sobie rączkę oddał się ze swą rakieta pod pachą. Czuł się lekki. Więcej niż omdłodził. Młody. Czyż nie zabrał się jak młodzieńszek do gry w tenisa? Nie śmiał się bez przyczyny? Nie myślał z bijącym sercem i błyszczącymi oczyma o przyszłości, gdyż cudowną tą przyszłością była Krystyna.

Michał Laroc opuścił wille państwa Baudry-Bouchetów z romantyczną piosenką na ustach. Na drodze gwałtowny zimny wiatr północno-zachodni zaskoczył go brutalnie. Jeden z tych ostawionych mistrzów marsylskich zrywających się nagle z wściekłością huraganu i cichnących równie szybko.

Kiedy Michał śpieszył do willi Baudry-Bouchetów, przed dwiema godzinami za ledwie, gałęzi mimos i liście oleandrów nieruchome były jak kot czatujący na biedną myszkę, morze zaś tak gładkie jak tor wyciągowy lub tafla zwierciadłana. Podczas gdy teraz drzewa wyginały się niczym człowiek podnoszący w górę łokieć pod groźbą ciosu w głowę i porane w okamgnieniu morze najęzione było skibami o białych grzbietach. Na jego wzburzonej powierzchni dwie czy trzy łodzie żaglowe walczyły zaciekle z burzami.

Ale Michał Laroc zapatrzonej w cudowną przyszłość z Krystyną parł naprzód z głową spuszczoną nie czując nawet smagania mistrza.

— Jakaś pani przychodziła tutaj i pytała o pana — oznajmił mu portier hotelowy — przed godziną mniej więcej. Mówiła, że wrócił.

Michał Laroc kazał ją sobie opisać, jakkolwiek z góry wiedział, że była to Gilberta. Nie zdumiało go zbytnio, że dowiedziała się o jego adresie. Dziwniejszym natomiast wydało mu się to, że ściagała go, narzucała mu się.

Czyż nie dał, do kroćset, dość instrukcyj notariuszowi swemu regulującemu sprawę rozstania z nią?

Gilberta czuła się widocznie dotkniętą tym, że uciekł bez pożegnania, pozostawiając tylko lakoniczny list na stole. Uważała prawdopodobnie, że taka długotrwała idylla dawała jej prawo do porządnej kłótni przy ostatecznym rozstaniu. Skoro Michał pozabawił ją tej przyjemności, Gilberta przyjechała, by zrobić mu scenę tutaj.

— Wykosztowałaś się na drogę darcie

mnie, moja pani — monologował Michał stukając pięścią w stół — wiedz, że nie dam się i kwita!

— Ach! Miał jej dosyć! Stracił głowę dla niej gdyż piękna była jak Venus olimpijska. Mężczyzna podlegał urokowi jej długiego mimo, że charakter miała nieznośny. Wymagała by skakał wciąż koło niej. Próżniła go ze wszystkimi jego przyjaciółmi kolejno. Klóciła się z nim trzy dni na cztery. Dąsała się całymi tygodniami. Dostawała spazmów o byle co. Żądała banknotów bez końca.

Michał nie miał żadnych złudzeń co do tego, że Gilberta kochała nie jego osobę tylko pieniądze jego i przyjechała tu podjąć próbę odzyskania ich.

Tak! Ale nie z tego. Nie miał żadnych powodów być słabym. Nie pragnął już tej kapryśnicy o zimnym sercu. Miał jej dość mimo, że była piękna. Bo uroda może uprzykrzyć się, tak jak można przywyknąć do brzydoty.

Miał natomiast powód być silnym... Ta czarująca i przemiła Krystyna Baudry-Bouchet poznana przed tygodniem i patrząca nań miłym okiem będzie żoneczką wymarzoną dla niego...

Piękną do drzwi przerwał bieg pogodnych myśli Michała Laroc.

— Proszę! — zawołał mocnym i zdecydowanym głosem.

Wszła Gilberta.

— Oh! — padł okrzyk przerażenia z ust mężczyzny. Gdy młoda kobieta miała wyśledzić na jej twarzy nie miała zwykłej swej gustownej precyzji, jak gdyby Gilberta wodziła na chybił trafił puszkami.

Ona, która trawiła codziennie godziny

całe u fryzjera i poprawiała stale misterną swoją ondulację uważnym i pieszczotliwym ruchem wskazujących palców, miała te aż rozwichrzone włosy — rzekłoby się płądrowała w nich sto razy zdenerwowanymi rekłoma.

Piękne jej oczy były bez blasku. Ramiona miękkie opuszczone w jakimś desperackim geście. Chwiała się na nogach. Całe jej ciało, to dawne wyniosłe posagowca wyglądało zużone i złamane.

— Michale!... Przysiągam... — zaczęła bezsilnym omdlałym głosem.

— Cicho! Cicho! Nie mów nic. Zrozumiałem — przerwał jej łagodnie.

Był głęboko wstrząśnięty. Beźmierna łitość wzbierała w jego dobrym sercu. Oto co bolesny zawód zrobił z tej wyniosłej i zimnej na pozór Gilberty. Tydzień rozpaczy w osamotnieniu wystarczył, by piękne to ciało przeistoczyć w łachman.

— Tak bardzo kochasz mnie? — pytał szepcąc.

Gilberta opadła na fotel milcząc.

— Nie wiedziałem... — ciągnął cicho dalej — nie mam oczywiście prawa wobec tego...

Patrzył na nią skuloną z zamkniętymi oczyma na fotelu: ofiara! Jego ofiara!

Wzruszenie ogarnęło mężczyznę. Tak Naturalnie Jeżeli Gilberta kochała go do tego stopnia, nie miał prawa porzucać jej.

Nagle zadzwieczał telefon. To Krystyna przy tamnym końcu drutu mówiła swoim kryształowym i melodyjnym głosem:

— Ubożyłam już wszystko, panie Michale. Jutro o piątnej. Czy dogadza to panu?

— Pani daruje — odparł z bolesną rezygnacją — jutro nie będzie mnie tutaj. Mu-

wiadomo tylko, że epilogiem całego zajścia będzie proces separacyjny przed sądem stryjskim.



ŚRODA, 29 GRUDNIA. Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie

6.15 Koleda
6.20 Gimnastyka
6.40 Muzyka — z pły
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka — z płyt
8.00—11.57 Przerwa

11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—13.30 Przerwa (programy lokalne)
13.30 Wiadomości gospodarcze
13.45 Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci starsze
16.00 Skrzynka językowa
16.15 „Radujcie się narody“ (kolędy egzotyczne) z Poznania

17.00 „Kowalcy się odnaleźli“ — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej
17.15 Recital wiloncelowy Tadeusza Lifana

17.50 „Podanie“ — pogadanka prawnicza
18.00 Wiadomości sportowe
18.10 Muzyka lekka — płyty
18.30 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 „Autorki“ — humoreska Henryka Stenkiwicz (recytacja prozy)

19.20 Recital śpiewaczy Maryli de Wolley, z Wilna
19.35 „Cieszkowski“ — odczyt (z Poznania)
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Z biegiem Dunaju — koncert rozrywkowy — płyty

20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert szopenowski w wykonaniu Zygmunta Dyzata

21.45 Piękno mowy polskiej — kwadrans poezji
22.00 Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:
14.00 Muzyka operetkowa — płyty
15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich
15.10 Muzyka z płyt
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Piosenki francuskie — płyty
18.40 Pogadanka społeczna pt. „Ktoś czuwał“
18.55 Odeśwanie programu
20.00 Koncert chóru „Harfa“. W programie: Pastorałki i kolędy
20.30 Felieton pt. „Naprzód czy wstecz?“

20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert szopenowski w wykonaniu Zygmunta Dyzata

21.45 Piękno mowy polskiej — kwadrans poezji
22.00 Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:
14.00 Muzyka operetkowa — płyty
15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich
15.10 Muzyka z płyt
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Piosenki francuskie — płyty
18.40 Pogadanka społeczna pt. „Ktoś czuwał“
18.55 Odeśwanie programu
20.00 Koncert chóru „Harfa“. W programie: Pastorałki i kolędy
20.30 Felieton pt. „Naprzód czy wstecz?“

20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert szopenowski w wykonaniu Zygmunta Dyzata

21.45 Piękno mowy polskiej — kwadrans poezji
22.00 Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:
14.00 Muzyka operetkowa — płyty
15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich
15.10 Muzyka z płyt
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Piosenki francuskie — płyty
18.40 Pogadanka społeczna pt. „Ktoś czuwał“
18.55 Odeśwanie programu
20.00 Koncert chóru „Harfa“. W programie: Pastorałki i kolędy
20.30 Felieton pt. „Naprzód czy wstecz?“

20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert szopenowski w wykonaniu Zygmunta Dyzata

21.45 Piękno mowy polskiej — kwadrans poezji
22.00 Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:
14.00 Muzyka operetkowa — płyty
15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich
15.10 Muzyka z płyt
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Piosenki francuskie — płyty
18.40 Pogadanka społeczna pt. „Ktoś czuwał“
18.55 Odeśwanie programu
20.00 Koncert chóru „Harfa“. W programie: Pastorałki i kolędy
20.30 Felieton pt. „Naprzód czy wstecz?“

20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert szopenowski w wykonaniu Zygmunta Dyzata

21.45 Piękno mowy polskiej — kwadrans poezji
22.00 Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:
14.00 Muzyka operetkowa — płyty
15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich
15.10 Muzyka z płyt
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Piosenki francuskie — płyty
18.40 Pogadanka społeczna pt. „Ktoś czuwał“
18.55 Odeśwanie programu
20.00 Koncert chóru „Harfa“. W programie: Pastorałki i kolędy
20.30 Felieton pt. „Naprzód czy wstecz?“

20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert szopenowski w wykonaniu Zygmunta Dyzata

21.45 Piękno mowy polskiej — kwadrans poezji
22.00 Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:
14.00 Muzyka operetkowa — płyty
15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich
15.10 Muzyka z płyt
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Piosenki francuskie — płyty
18.40 Pogadanka społeczna pt. „Ktoś czuwał“

SPORT.

Czy nie za dużo wniosków? Obrady Międzynar. Federacji Narciarskiej zapowiadają się burzliwie.

Obrady 15-go kongresu Międzynar. Federacji Narciarskiej zapowiadają się wyjątkowo burzliwie. Obrady, jak wiadomo, odbędą się w dniach 21 — 23 lutego w Helsińforsie i prawdopodobnie będą miały po raz pierwszy charakter poufny.

Na porządku dziennym kongresu znajduje się nawet w punkcie trzecim specjalny wniosek, który domaga się, aby dyskusja odbywała się poufnie przy drzwiach zamkniętych. I nic dziwnego. Na porządku dziennym kongresu figuruje wiele spraw mogących wywołać poważne rozbieżności w tonie kongresu.

Najważniejszą sprawą jest kwestia udziału w igrzyskach olimpijskich w 1940 roku. W tej sprawie, jak wiadomo, Niemcy zgłosili wniosek, domagający się, aby dla udziału w igrzyskach zimowych obowiązowały amatorskie przepisy międzynarodowego komitetu olimpijskiego. Gdyby federacja zdecydowała się nie brać udziału w igrzyskach olimpijskich, powstałaby kwestia zorganizowania narciarskich mistrzostw świata w 1940 roku. O ewentualną organizację mistrzostw świata w tym roku ubiegają się Norwegia, Austria, i Japonia. W ten sposób, istnieje możliwość, że międzynarodowa federacja narciarska nie weźmie udziału w zimowych igrzyskach olimpijskich, ale narciarskie mistrzostwa świata odbędą się mimo to w Japonii, tylko nie będą wchodziły w program olimpiady.

Poza tą sprawą kongres musi rozpatrzyć wnioski, zgłoszone przez poszczególne państwa.

Polska, jak wiadomo, domaga się przyznania jej organizacji narciarskich mistrzostw świata w 1939 roku (sprawa ta formalnie musi być uchwalona na kongresie), Węgry domagają się, aby następny kongres federacji w 1940 roku odbył się w Budapeszcie. Jugosławia żąda, aby w ramach narciarskich mistrzostw świata odbyły się również jako samodzielna konkurencja („loty na narciach”) chodzić czy wieniec o uratowanie mamuciej skoczni w Planicy).

Norwegia i Finlandia chciałyby aby mistrzostwa narciarskie świata odbywały się

Znany piłkarz „Cracovii” nie będzie grał przez najbliższy sezon.

Znany piłkarz „Cracovii” Ziłka otrzymał skreślenie z klubu. Ziłka prosił o zwolnienie, jednak Cracovia nie zgodziła się na to i tym samym Ziłka nie będzie mógł wystąpić w ciągu najbliższego sezonu w barwach innego klubu.

SONIA HENIE MA GŁÓWKĘ DO INTERESÓW.

Była wielokrotna mistrzyni świata w łyżwiarstwie Sonia Henie została, jak wiadomo, artystką filmową.

Jak się okazuje, jej filmy cieszą się olbrzymim powodzeniem w Ameryce. W ciągu jednego roku dwa jej filmy zgromadziły w Ameryce 4 i pół miliona widzów, bijąc w ten sposób rekord powodzenia.

Poza pracą w wytwórni Sonia Henie, jak już donosiliśmy, wynajęła na styczeń Madison Square Garden, gdzie ma zamierzać wystawić olbrzymią rewiew łyżwiarstwa, a następnie zorganizuje nowe tournée po Ameryce.

DYSKWALIFIKACJA OLIMPIJCZYKÓW w bokserskim związku francuskim.

Francuski związek bokserski zdyskwalifikował olimpijczyków Despeaux i Michela oraz mistrza Francji Fritza za przekroczenie zasad amatorskich.

Zawodnicy ci mają przejść oficjalnie na zawodowstwo w najbliższych dniach. Tymczasem stworzyli własny związek „niezależnych” i odbyli na swą rękę tournée w Rosji.

Sekcja walki z gruźlicą

Rodzice! Chronić Wasze dzieci przed gruźlicą. Szczepienie noworodków szczepionką przeciwgruźliczą B. C. G. Telefon 220-73. Sekcja Walki z Gruźlicą ul. Narutowicza 30, godz. 8—15.

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża
Ubezpieczalnia 197-65
Pogotowie Miejskie 102-90.
Straż Pożarna tel. 8.

Jutro na obiad

Rosół z makaronem, sztuka mięsa z chrzanem, naleśniki z serem.

ze względów finansowych (?) co dwa lata, wreszcie Finlandia występuje z wnioskiem aby z każdego państwa tylko jeden związek mógł być zgłoszony do Federacji (w niektórych państwach, jak np. w Czechosłowacji istnieje kilka związków odrębnych, z których każdy należy do Federacji).

Kongres poprzedzony zostanie dnia 20 lutego specjalnym posiedzeniem Prezydium zarządu Federacji.

Budge nie chce, ale jego rodzina chciałaby bardzo.

Pierwsza rakietą świata Amerykanin Donald Budge otrzymał znowu propozycję przejścia na zawodowstwo. Budge pro pozycję odrzucił. Mimo to jego rodzina prowadzi w dalszym ciągu pertraktacje z menażerami a jego matka wręcz oświadczyła dziennikarzom, że ich sytuacja finansowa nie pozwala na to, aby syn był w dalszym ciągu amatorem.

Wobec nacisku rodziny, nie wiadomo, czy Budge w końcu nie zderzy się na przyjęcie nowej oferty.

Sport w kilku słowach.

— Łódzki Okręgowy Związek Bokserski na podstawie wytycznych, otrzymanych od PZB organizuje kurs instruktorski, dla boksersów w porozumieniu z Okręgowym Urzędem WF i PW. Trenerem będzie Feliks Sztaim, opiekun drużyny narodowej. Kurs zostanie wkrótce otwarty, trwać będzie 2 — 3 tygodni, na zakończenie odbędzie się egzamin, na który przybędzie specjalny delegat PZB.

Polski Związek Kolarski ogłosił obecnie listę działaczy sportowych z terenu całego państwa, oznaczonych złotymi, srebrnymi i brązowymi krzyżami „za zasługi dla kolarstwa polskiego”. Kapituła nadała ogółem 97 odznak, przy czym z terenu Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego oznaczeni zostali: za 30-letnią pracę — złotą odznaką pp.: prezes ŁÓZK Wacław Szymanski, B. Krauze (PTC), i A.L. Jankowski (PTC), za 20-letnią pracę, srebrną odznaką pp.: prezes ŁTK Mieczysław Karpiński, Paweł Kermen (ŁTK), Franciszek Falcan (ŁTK), Stanisław Janicki (ŁTK), i Florian Urbanowicz (Resursa); za 10-letnią pracę brązową odznaką pp.: Jerzy Szaja (PTC), Ludwik Jankowski (PTC), Bolesław Koprowski (Resursa), Longin Sierpiński (Resursa), Henryk Szymczyk (ŁKS), i Izrael Fajna (Makabi).

W związku z tworzeniem w poszczególnych gałęziach sportu przygotowawczych drużyn olimpijskich, Polski Związek Atletyczny powołał tak zwany „zastęp narodowy” do którego wyznaczył najlepszych zawodników z całego kraju. Do „zastępu narodowego” wyznaczono 10-ciu atletów łódzkich. W zapasach zostali wyznaczeni: w wadze koguciej Pawlicki (IKP), w wadze półśredniej Kulesza (IKP), w wadze półśredniej Hinc (Wima), w wadze Ślickowski (IKP), w wadze półciężkiej Jakubowski (IKP), w wadze ciężkiej Cymer (IKP). Z dźwigaczy ciężarów zostali wyznaczeni: w wadze piórkowej Łaźny (Zjednoczone), w wadze lekkiej Kreuzstein (Siła), w wadze półśredniej Szczepański (Zjedn.), w wadze ciężkiej Falkiewicz (Zjedn.).

W dniu 6 stycznia odbędą się w Katowicach pierwsze zawody eliminacyjne zawodników, wyznaczonych do zastępu narodowego. W zawodach tych z Łodzi wezmą udział: Kulesza, Jakubowski i Cymer.

— W dniach 4 i 5 stycznia w sali YMCA odbędą się centralne zawody harscerskie w siatkówkę i koszykówkę męską. Organizację tych zawodów powierzyła Główna Komenda Harscerska łódzkiemu HKS-owi. W zawodach tych reprezentowana będą prawie wszystkie Komendy chórągwi z terenu całej Polski. Udział swój zgłosiły Komendy: warszawska, mazowie

Zatelefonuj zaraz

Nr. 192-48 lub 102-29

a otrzymywać będziesz „ECHO” od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

Tylko skoczkowie przyjadą z Niemiec na mistrzostwa narciarskie.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że niemiecki zw. narciarski uchwalił definitywnie wysłać na mistrzostwa narciarskie Polski drużynę, złożoną jedynie ze skoczków.

W innych konkurencjach, zwłaszcza w kombinacji alpejskiej, Niemcy nie będą startowali.

Francuski Związek Hokejowy nie ma pieniędzy na wysłanie drużyny.

Francuski Związek Hokejowy zakomunikował organizatorom mistrzostw hokejowych świata w Pradze Czeskiej, że udział swój w mistrzostwach uzależnia od znalezienia pieniędzy na pokrycie kosztów wysłania drużyny do Pragi Czeskiej. Koszta podróży i utrzymania na miejscu nie są co prawda zbyt wysokie, wynoszą za ledwie 17.000 franków, ale francuski zwią

zek hokejowy nie posiada nawet takiej sumy, i zabiega obecnie o pomoc rządu.

ANGLIA MA JUŻ ZAJĘTE TERMINY dla reprezentacji hokejowej do 1943 roku.

Angielska reprezentacja hokejowa, zgodnie z dotychczasową tradycją rozgrywa co rok tylko jeden mecz z reprezentacją państwa kontynentu europejskiego.

Angielski związek ustalił już terminy swoich rozgrywek międzypaństwowych do 1943 roku. Dnia 2 kwietnia 1938 roku Anglia gra z Belgią, 1 kwietnia 1939 roku Anglia gra z Holandią, 6 kwietnia 1940 roku odbędzie się spotkanie Anglia — Niemcy. Dnia 5 kwietnia 1941 roku przeciwnikiem Anglii będzie Francja. Wreszcie 4 kwietnia 1942 roku Anglia spotka się znowu z Belgią.

TYLKO JEDEN ŁYZWIARZ ZGŁOSIŁ SIĘ DO MISTRZOSTW BELGII.

W Brukseli miały się odbyć łyżwiarstwo mistrzostwa Belgii. Związek jednak musiał w ostatniej chwili odwołać zawody, gdyż do tej imprezy zgłosił się tylko jeden zawodnik Rene Lamot, a do zawodów pań nie zgłosiła się żadna zawodniczka.

dźwięk za komplement
to PUDER
FORVIL
5 FLEURS
wpływa tak upiększająco na moją cerę
IDEALNIE PRZYŁĘGA
JEDYNIENIE NIEZKODUJĄ
BOGACTWO ODCIENI
FORVIL

Co nas po pracy rozweseli?

Corso: — „Tarzan i Zielona Bogini”.
Europa: — Życie ulicy.
Grand Kino — Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny.
Jar — Na scenie: „Dajemy g na ekranie: Królowa tańca”.
Metro: — „Ję obrońcy”.
Miraz: Pani minister tańczy.
Palace — Scypion Afrykański
Przedwiośnie — „Dorożka Nr. 13.”
Rialto: — Książę i żebrak.
Rakietka, Port Artura.
Zachęta: — Ordynat Michorowski.
Stylowo: — „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie”.
Ton — Znachor
Ikar: — „Ziemia błogostawiona”.
Mimoza: — Książętko.
Menażeria Cyruk Stawiejskich w parku helenowskim. Czyna codziennie od g. 10 rano do 7-ej w.

SYLWESTER W TEATRZE MIEJSKIM.

Najmiej i najtaniej spędzimy Noc Sylwestrową w Teatrach Miejskich, które wystąpią z najbardziej przebojowymi sztukami bieżącego sezonu.
W Teatrze Polskim o godz. 12-ej w nocy dana będzie premiera świetnej polskiej komedii Marii Jasnorzewskiej — Pawlikowskiej „Powrót mamy” w reżyserii dyr. H. Morcvińskiego.
W Teatrze Kameralnym punktualnie o godz. 12-ej w nocy kapitalny ewenement ko mediowy Shawa „Pigmalion” uświetniony występem Al. Węgierki.
Teatr Popularny rozpocznie Nowy Rok arcykomedią G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” w reżyserii I. Chojackiej.
Początek o godz. 12-ej.
Dla bywalców Teatru w sali Geyera dany będzie o godz. 10-ej i 12-ej w nocy prze pocieszny „Wesołek” z udziałem ekipy komików Łódzkiego Teatru Miejskich.

Życie ekonomiczne

BAWELNA.
Notowania z dnia 27 grudnia.
Nowy Jork: loco 8.32, stycznia 8.21, luty 8.25, marzec 8.32
Wszystkie pozostałe giełdy nieczynne.

Waluty, dewizy i akcje

DALSZA POPRAWA KURSÓW PAUJERÓW PAŃSTWOWYCH

Dla papierów państwowych utrzymuje się w dalszym ciągu tendencja bardzo mocna. W porównaniu do ostatniego przedwzrostowego zebrania giełdowego poprawa kursów była dość znacząca.

Z premii Dolarówka była droższa o 50 gr, zwykłe odcinki 3-proc. Poż. Inwestycyjnej 1 i 2 emisji — o 1.50 zł na satuce.

W grupie innych papierów państwowych 4 i pół procentowa Państw. Poż. Wewnętrzna zwiększyła o 1.75 proc., 5-proc. Poż. Konwersyjna — o 0.75 procent, 4-proc. Poż. Konsolidacyjna — o 1.25; drobne odcinki tejsze zyskały 1 proc. na kursie.

Listy i obligacje Banków Rolnego i Gospodarskiego Krajowego odchyliły kursowych nie wykazały.

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA LISTÓW ZA-STAWNYCH.

Dział prywatnych papierów lokacyjnych był bardzo ożywiony, ogółem ukazało się w oficjalnych transakcjach siedem gatunków listów. Kursy w stosunku do ostatnich notowań giełdowych kształtowały się zwyklowo.

W grupie stołecznej 4-proc. Ziemiakie w Warszawie zyskały 2 proc., 4 i pół proc. Ziemiakie w Warszawie — 0.50 proc., 5-proc. m. Warszawy 1933 0.13 proc., a 8—9 seria 6-proc. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r. — 0.50 proc.

Z listów Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego zakupowano 4 i pół proc. złotowe po cenie o 2.75 procent podwyższonej.

Dla pozostałych papierów tendencja była również mocniejsza. 5-proc. m. Łodzi 1933 r. podniosły się o 0.25 proc., a 5-proc. m. Lublina 1933 r. nabywano po 58.00 procent.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 80.00, 2 em. 79.50, Dolarowa 3 seria 42.90, Konsolidacyjna 1936 r. 68.00, drobna 66.50, Konwers. 68.00, Wewn. Państw. 65.25, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarskiego Krajowego wszystkich emisji 94.00, 83.25, 81.00, Budowl. 93.00, Ziemiakie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 3.11, Ziemiakie w Warszawie 6 seria 54.00, 5 seria 63.50, m. Warszawy 1933 r. 69.88, Pozn. Ziemstwa Kred. serii K 61.00, m. Lublina 1933 r. 58.00, m. Łodzi 1933 r. 62.25, Konwersyjna m. W-wy 1926 r. 8 — 9 seria 69.00.

AKCJE — ZWYKŁYJA.

Przebieg zebrań giełdy akcyjnej był również bardzo ożywiony, w oficjalnych transakcjach zanotowano ogółem osiem gatunków papierów dywidendowych.

Bank Polski 114.00, Cukier 36.50, Węgiel 31.00, Lilpop 62.25, Modrzejów 14.00, Ostrowiec a. B 54.50, Starachowice 35.50, Tomaszów 128.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 28.12. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowa — towarowej w Warszawie.
Pszonica czerwona szklista 29.50 — 30.00, pszenica jednolita 29.00 — 29.50, zbierana 28.50 — 29.00, żyto 1. 23.50 — 24.00, mąka pszenna gat. I 30-proc. 45.00 — 48.00, 50-proc. 42.00 — 45.00, 65-proc. 40.00 — 42.00, pastwana 20.00 — 21.00, mąka żytnia gat. I 50-proc. 33.25 — 34.00, mąka żytnia razowa 95-proc. 25.75 — 26.50
POZNAŃ, 28.12. — Giełda zbożowa nieczynna.

Choerny
SILNEJ FLOTY WOJENNEJ I KOLONI

TEATR POLSKI

Ostatnie występy Aleksandra Węgierki.
Występy Aleksandra Węgierki w Teatrze Polskim dobiegają już końca. Znakomity aktor ten wystąpi w świetnej sztuce M. M. Kennedy już tylko dziś we wtorek, w środę czwartek i piątek o godz. 8.30 wiecz.

Na miejsce „Tessy” wejdzie na afisz Teatru Polskiego głoszona osnuta na tle epepey legionowej sztuka Z. Nowakowskiego „Gazłazka rozmarynu”. Próby pod reżyserią Z. Biesiadeckiego w pełnym toku.

TEATR KAMERALNY, CEGIELNIANA 27.

Dziś we wtorek, jutro i pojutrze o godz. 8.30 wiecz. powodzeniowa komedia Zapolskiej „Kobieta bez skazy”, zamykająca w so bie wszystkie najlepsze walory pisarskie autorki „Moralność pani Dulskiej”.

Następną premierą w Teatrze Kameralnym będzie przebarwana uroczą, pełna aktualnej ironii komedia Marii Pawlikowskiej „Powrót mamy” w reżyserii dyr. Hugona Morcvińskiego.

TEATR POPULARNY, OGRODOWA 18.

Jak z góry można było przewidzieć brawurowa komedia muzyczna „Rozkoszna dziewczyna” cieszy się w Teatrze Popularnym zasłużonym powodzeniem.
Wyborne widowisko to dane będzie dziś jutro i pojutrze o godz. 8.15 wiecz.

WINSZUJEMY

Jutro, Tomaszowi.
Wschód słońca 7.47
Zachód słońca 15.42
Długość dnia 7.55.
Przybyło dnia 3.
Tydzień 53.

Nie wyrzucaj odpadków metali — Państwo z nich robi użytek!

ETAPY UDOSKONALENIA SZKŁA. **Zaprzysiężenie bułgarskiej marynarki.** **„Stalowej” szyby** **nie przebije nawet kula karabinowa.**

W kilka lat po wojnie światowej zdano po długich i mozolnych próbach i doświadczeniach wyprodukować pierwsze tak zwane „szyby nietłukące się”. Szyby te wprawdzie pękały łatwo, lecz miały inną zaletę niezwykle cenną. Trzeba bowiem dodać, że przy wzrastających szybkościach użytkowych coraz to nowszych typów samochodów, i wzrastających równoległe ilości wypadków samochodowych, szyby samochodowe przedstawiały ogromne niebezpieczeństwo dla pasażerów, którzy nawet w cięższych katastrofach odnosiли ciężkie poranienia przez sypanie się na nich ostre odłamki szkła. Niebezpieczeństwo to usuwały właśnie owe „nietłukące się szyby”, które nawet w razie silnych pęknięć trzymały się w ramie. Właściwość tę uzyskano dzięki temu, że szyby składały się z trzech warstw, t.j. dwóch szyb szklanych i wewnętrznej płyty celuloidowej. Wszystkie trzy warstwy zlepiono pod silnym ciśnieniem za pomocą żelatyny, tak, że lamelne szyby i elastyczne celuloid tworzyły jedną nierozdzielalną całość.

Żelatyna nie mogła pochłaniać wilgoci i powietrza, i szyba nie traciła spoiwości. W międzyczasie przemysł szklany nie ustawał w poszukiwaniu nowych gatunków szkła, które byłoby odporniejsze na rozbićcie bez stosowania skomplikowanych układów warstwowych. Poszukiwania nie doprowadziły do żadnych rezultatów, natomiast odkryto pewnego dnia, że szybom ze szkła kryształowego, o zupełnie normalnych składnikach, można nadać wiele cennych właściwości przez odpowiednią obróbkę termiczną. Polega ona na tym, że szybę szklaną ogrzewa się w temperaturze kilkuset stopni, po czym przesuwa się ją szybko do chłodni. Sposób ten, w zasadzie podobny do hartowania stali, daje też zupełnie podobne wyniki. Hartowana w ten sposób szyba staje się niezwykle twarda, zyskując równocześnie na elastyczności.

nieszkodliwe. Cyfry te wyglądają wprost nieprawdopodobnie, a tymczasem odnoszą się tylko do normalnego współczesnego szkła samochodowego, stosowanego dziś ogólnie w budowie samochodów pod nazwą Securit. Kinon i in. Nie jest to bynajmniej kres możliwości, wiadomo bowiem, że w Anglii odbyto szereg doświadczeń z nowym rodzajem szyb, których odporność podniesiono do tego stopnia, że nie przebije ich

Szyby trójwarstwowe, które wówczas były wielkim postępem, dziś zupełnie wyszły z użycia, posiadały bowiem cały szereg wad: pękały dość łatwo, ponadto zaś celuloid początkowo bezbarwny, zabarwiał się pod wpływem promieni świetlnych dość szybko na kolor żółty, a wreszcie montaż był dość uciążliwy, gdyż krawędzie szyby musiały być uszczelnione hermetycznie, aby

zdmiewającą odporność zilustruje nam kilka cyfr: kula stalowa o wadze 0,5 metra nie powoduje żadnego uszkodzenia, szyba o wymiarach 120 na 100 cm, podparta na obu końcach, wytrzymuje obciążenie 5000 kg bez pęknięcia, pod takim obciążeniem szyba wyginie się jak blacha stalowa, a po odciążeniu powróci do poprzedniego położenia, wytrzymałość na zmiążdżenie wynosi 2000 kg na centymetr kwadratowy, a wreszcie temperatury do 400 stopni nie powodują żadnych zmian we właściwościach szyby. W razie uderzenia zbyt silnego szyba nie pęka, lecz rozpada się na drobne okruchy, zupełnie

nawet kula karabinowa. Są to więc dosłownie szyby pancerne, i zgodnie z nazwą mają być zastosowane do samochodów policyjnych, służących do pościgu i walki z bandytami. O możliwości szerszego zastosowania „szyb pancernych” trudno dziś coś powiedzieć, gdyż na razie kwestia ich kalkulacji nie jest jeszcze wyjaśniona. Tak przedstawia się sprawa szyb nietłukących się w ramach i zakresie przemysłu szklanego. Nie jest to jednak jedyną drogą. Sprawa tą zainteresował się również przemysł chemiczny i stworzył już szyby elastyczne z masy syntetycznej, wy prowadzającej się z rodziny szlucznych żywic. Szyby te, wyrabiane pod nazwą „Plexiglas” są lekkie, elastyczne, zupełnie nietłukliwe, lecz na razie jeszcze zbyt miękkie, wskutek czego łatwo się rysują. Ulepszenie, t.j. utwardzenie tego szkła jest w ramach możliwości.



Król Borys (na lewo) osobiście odebrał przysięgę nowego rocznika marynarki w Warnie.

MIASTO NASABAD najgorętsza miejscowość na świecie

Ekspedycja meteorologiczna z Nowego Jorku przeprowadziła badania w Iranie i znalazła tam w mieście Nasabad najgorętszą miejscowość na kuli ziemskiej. Znotowano tam mianowicie w dniu temperaturę 58 stopni Celsjusza. Temperatura ta pochodzi nie tylko od silnego nasłonecznienia gruntu, lecz również od spadającego z gór wysokich na 4000 metrów gorącego wiatru. Drugim najgorętszym punktem na ziemi jest miejscowość Azia, położona o 40 kilometrów na południe od Tripolis, i tam również termometr wskazuje temperaturę 58 stopni.

lizuje miejscowość Obbia, we włoskim kraju Somali, gdzie rzekomo zmierzono nawet 63 stopni w cieniu. Wiadomość ta nie została jednak urzędowo potwierdzona. Najzimniejszym miejscem jest syberyjskie miasto Werchojańsk, położone na 67 stopni szerokości północnej, gdzie notowano temperaturę 68 stopni poniżej zera. Tak niska temperatura przy stosunkowo niezbyt północnym położeniu Werchojańska tłumaczy się jego znacznym oddaleniem od morza, które zawsze w ciągu zimy jest cieplejsze od lądu i łagodzi jego temperaturę.

BŁYSKAWICZNA OPERACJA SERCA. Dwa zamachy samobójcze urzędnika.

Gazety wiedeńskie podają niecodzienny wypadek: Dwudziestodwuletni urzędnik Jan Schmoll, już drugi raz targnął się na swoje życie, strzelając z rewolwera w serce. Już przed siedmiu laty popełnił analogiczny zamach samobójczy, przy czym zranił się ciężko bez nadziei ratunku, jednak dzięki zręczności lekarzy i daleko posuniętej wiedzy chirurgicznej został uratowany. Wtedy powodem zamachu samobójczego była utrata pracy, było to bowiem podczas największego nasilenia kryzysu. Obecnie powodem zamachu był zawód miłosny, a mianowicie kobieta, z którą chciał się ożenić, odmówiła jego prośbie wyjścia za niego za męża, gdyż zbyt mało zarabiał.

ny. Kiedy teraz zranionego położono na stole operacyjnym, lekarze bardzo zdziwili się, widząc na jego piersi tak zwane „okienko”, robione zawsze w klatce piersiowej przez chirurgów, celem dostania się do serca. Teraz Schmoll strzelił w to uczynione przy pierwszej operacji „okienko”. Gazety opisują przy tej okazji przebieg operacji na serce. Pacjenta niezwykle szybko się rozbiera i włącza mu się aparat do sztucznego oddychania; następnie pacjenta narkotyzuje się i zaczyna się najbardziej niebezpieczna operacja. Szybкими ruchami chirurg robi cięcia, aby się dostać do serca, zmienia szalenie szybko potrzebne do tego instrumenty, przy czym szybkość ruchów, ich zręczność i pewność decyduje o życiu pacjenta.

Jednak i tym razem został on uratowa-

Mali „generałowie”



synowie walczących w Chinach oficerów japońskich, biorą udział w obchodzie przebrani w mundury generałskie i admirałskie ku uczczeniu zdobywcy Szanghaju.

PODSŁUCHANE RÓŻNICA.

— Kiedy u was zaczyna się praca w biurze?
 — O dziesiątej.
 — Ja myślałem, że o dziewiątej?
 — Nie — o dziesiątej zaczyna się urzędowanie.

SUBTELNA RÓŻNICA.

— Mamusi, co to jest fałszywy krok?
 — To jest coś, o czym się nie mówi z małymi dziećmi!
 — Taaaak? A ja myślałem, że to jest coś z małymi dziećmi, o czym się nie mówi...

Z JEDNEGO ŹRÓDŁA.

— A więc syn pani dobrodziejki ożenił się z córką tego kupca naprzeciwko?
 — Tak, my w ogóle wszystko u niego bierzemy.

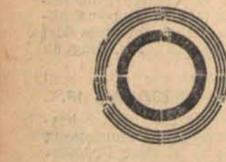
NASZE DZIECI.

— Mamó, chcę ci opowiedzieć bajeczkę.
 — Dobrze, opowiedz kochanie.
 — Ale ona jest krótka.
 — Nie szkodzi, wysłucham z przyjemnością.
 — Słuchaj: był sobie ładny wazon... i ja go strukłem.

Lewis Allen BROWNE

ZEMSTA MILIONERKI

Przekład autoryzowany.



POWIEŚĆ

72

— Nie zauważyłem, żeby pani się na czym nie znała, ale spełnił wszelkie jej rozkazy.

Trzy panny Purdy skwapliwie przyjęły zaproszenie. Rozumie się, major Widener nie został zaproszony. Wyróżnienie to spotkało Granta Lawrence'a, jego przyjaciela, Vintona Mallarda, naturalnie Larry'ego Fairfielda oraz lorda Morley'a. Claire Delonza przyjęła zaproszenie można powiedzieć radośnie. Na liście gości znalazł się nowy znajomy Philip Adams i inni panowie. Z pań wdówka Sheldon, Sally Buxton, Kara Deering i wiele innych.

Wszystko było bez zarzutu. Orkiestra pierwszorzędna, kucharze świetni, stewardowie nienaganni, a mikser cocktailów prawdziwy mistrz w swoim fachu.

Towarzystwo grało w brydża, piło i tańczyło. Na postojach Enid podejmowała wszystkich w najlepszych hotelach.

Trzeciego dnia na moście trzech wielbicieli oświadczyło się Enid, nie licząc Granta, który oświadczał się systematycznie po trzy razy dziennie.

O drugiej w nocy ogólna wesołość dochodziła do zenitu. Nie tylko mężczyźni przebiegali miarę. Wypoczynek był obowiązkowy. Sally Buxton robiła z siebie widowisko, a Grace Purdy urządzała takie skandale z Philem Adamsem, że wywoływała ciągle chichoty lub podnoszenie brwi.

Raz w nocy Enid zaskoczyła Argentynekę, tulącą się do Larry'ego. Panna była w stadium pijackiej szczerości i nalegała, żeby Larry wyrwał ją „z tego wszystkiego” i poślubił.

Larry udawał, że bierze to za żart i z wdziękiem wymawiał się od zaszczytu.

Tej nocy bawili się hucznie w Hawanie i na pokładzie zabawa zaczęła się na nowo. Enid dorównywała innym werwą i wesołością, ale tylko udawała, że pije. Alkoholem nie miał dla niej uroku. Niemniej amfizionką była pierwszorzędna.

Około piątej rano postanowiła zniknąć w możliwie dyskretny sposób. Wielu gości już to uczyniło. Tylko że ona była całkowicie trzeźwa. Inni z nielicznymi wyjątkami przekroczyli miarę.

Enid chciała zaczerpnąć świeżego powietrza i popatrzyć na księżyc.

Natknęła się na Jerrolda, schodzącego z mostku.

— Czy nie wspaniała wycieczka, kapitanie? — zawołała wesoło.

— Dla mnie ci goście są wstrętni.

Słowa wyrwały się same. Kapitan wyprostował się i zasalutował.

— Przepraszam panią. Nie chciałem tego powiedzieć, ale nie umiem być dyplomatą. Kilka trzeźwych godzin o świecie na pokładzie jachtu więcej dla mnie znaczy, niż parę lat takiego życia, jakie prowadzi wielki świat. Czy dopuściłem się obrazy majestatu?

Enid spojrzała na niego, chciała coś palnąć wyniosłe i powściągnęła się.

— Dobrze — rzekła tylko. — Może mi się uda zorganizować cykl nabożeństw.

Howard skłonił się. Enid nie widziała, że poczerwieniał z gniewu.

Zaśmiała się trochę za głośno i zeszła na dół

XXX.

W duszy oceniała swoich gości, z których wielu nie raczyłoby przed rokiem podać jej ręki. Najwyżej stawiała Larry'ego. On zawsze był grzeczny i miły, jak przystało na dzentelmena.

Zastanawiała się nad tym jeszcze następnego dnia. Statek zbliżał się do Florydy. Larry, który przechadzał się z Enid po pokładzie, nagle zatrzymał się i objął ją pół.

— Kochana Enid — rzekł — muszę cię mieć. Zostań moją żoną. Wierz mi, że pokochałem cię od pierwszego wejrzenia.

— Jakis ty miły — odpowiedziała Enid

— Najdroższa!

W odpowiedzi na przyjazne słowo Enid: „Jakis ty miły!” Larry Fairfield znów porwał ją w objęcia.

Tym razem zaśmiała się i odepchnęła go.

— Jesteś miły, wesoły, dobrze wychowany i t.d., ale wyjść za ciebie nie mam chęci.

— Czy rozczarowałaś się do mnie, że rok temu polewałem na miliony Argentynek? Mamże teraz pokutować za swoją głupotę?

Ja was do gazet podam...

„URABIACZE” OPINII.

ŁÓDŹ, dnia 28.12. — Opinia potęg jest i basta!

Wiedzą o tym nie tylko ludzie pióra i żywego słowa, ale i postronni macherzy, lubiący wszędzie i chętnie opinię publiczną urabiać według własnego gustu i pod kątem widzenia własnej wygody.

Ci „urabiacze” opinii przy lada okazji posługują się prasą, jako... automatycznym straszakiem...

Gość taki ma zatarg przy regulowaniu rachunku w knajpie, więc po wyczerpaniu wszystkich swoich argumentów rzuca pod niesionym głosem groźbę:

— To skandal! Ja was do gazet podam!! Ani się spostrzeżecie, jak wam policie... le zamknie.

„Urabiacz” opinii tego pokroju (bo są i inni) ma zawsze w pogotowiu podobną groźbę i przy lada okazji terroryzuje otoczenie, Bogu ducha w takich warunkach winna, prasę.

Potrąci ktoś kogoś na ulicy łokciem, na stąpi mu w tłoku na nagniotek, upomni się u niego o dług, lub choćby najsluszniej w świecie — spuści go ze schodów — zawsze „urabiacz” opinii odetnie się w porę przypomnieniem o „opisanu”, czy „wsadzeniu” historii do gazet.

Myliłby się grubo ten, kto by sądził,

że ludzie tego pokroju poprzestają na samej tylko groźbie. „Urabiacz” opinii ze zbitą twarzą wprost lub najdalej następne go dnia fatyguje się osobiście do upatrzonej redakcji i domaga się widzenia z redaktorem.

— ...niech Pan to opisze w swojej gazecie. Ten lksiński to łobuz... Zaskarżyłem go do sądu!

Jeśli redaktor poradzi „urabiaczowi”, by z bólem swoim poczekał do wyniku rozprawy sądowej, „urabiacz” stwierdza zwykle, że jest stałym abonentem, najwerniejszym czytelnikiem i sympatykiem pisma, że nie spodziewał się, że jego sprawa „tak” zostanie potraktowana.

Po wypaleniu całego magazynu nabożów ze swego straszaka „urabiacz” opinii pędem obieganie wszystkie pozostałe redakcje, a nie wskórawszy nic — pisze sążniste listy do redakcji zamiejscowych.

Choć wszystkie jego skargi grzeszą w koszu, „urabiacz” z czasem zapomina o przykrości, jaka spotkała go ze strony redakcyjnej i przy najbliższej sposobności, znowu przy jakiejś awanturze — krzmi na całe gardło:

— ... ja was do gazet podam, ja was opiszę!...

Rozbudowa dużych czy małych miast?

Nadmiar ludności wiejskiej.

ŁÓDŹ, dnia 28.12. — W ciągu najbliższych 30 lat trzeba będzie pomieścić w miastach, według planu minimalnego 4 miln. ludności wiejskiej, a według planu maksymalnego 8 miln. osób.

W sferach samorządowych rozważane jest obecnie zagadnienie, gdzie tę ludność pomieścić, w małych czy dużych miastach i czy racjonalniejsza jest dalsza rozbudowa metropolii, czy też rozbudowywanie mniejszych miast.

Na ogół panuje przekonanie, że rozbudowywane winne być w pierwszym rzędzie małe miasta. Przemawia za tym wzgląd, że małe miasta mogłyby łatwiej utrzymać bezpośredni kontakt z bliską strefą uprawy i tworzyłyby w ten sposób wraz z regionem wspólną całość gospodarczą.

W małych miastach łatwiej jest utrzymać niższy standard życiowy, który będzie konieczny do utrzymania jeszcze przez dłuższy czas. Przemysł również korzystniej pracować może w małych miastach, a według obliczeń produkcja w małych miastach jest tańsza o 25 procent.

W małych miastach będzie mniejsze obciążenie podatkowe ludności, a zwłaszcza mniejsze będą wydatki na komunikację, za które w dużych miastach obywatel płaci bezpośrednio lub pośrednio b. wiele (n.p. ponosząc koszt kursowania

niezapelnionego tramwaju w godzinach małego ruchu).

Małe miasta, które mają widoki rozwoju, możnaby rozbudować w granicach od 50 do 100 tys. ludności.

Jeśli brać pod uwagę duże miasta, to na ogół wśród urbanistów zwycięża tendencja do zamykania dopływu do tych miast po zapelnieniu ich do maksymalnej granicy możliwości.

Warszawa, jak wiadomo, ma już opracowany plan na rozbudowę do 3-ch milionów mieszkańców. Inne miasta w Polsce, które opracowały poprzednio szersze plany rozbudowy, obecnie plany te zmniejszają.

Być dobrze ogolonym to znaczy używać mydło

PIXIN

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr. med. Henryk Ziolkowski

Choroby weneryczne, moczopięciowe i skórne
6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33
przyjmuje od 9-12 i 3-9 wiecz
w niedziele i święta od 9-12 w pol.

Dr. med. H. ROZANER

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych.
powrócił
Narutowicza 9, fr. II piętro
Tel. 128-98 przyjmuje od 9-1 i od 5-9 wiecz

Dr. FELDMAN

akuszer - ginekolog
Kilińskiego 113 (róg Nawrot)
tel. 155-77
od 3-6 w lecznicy Zgierska 24.

Poradnia Wenerologiczna

Piotrkowska 45, tel. 147-44
Leczn. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Kobiety i dzieci przyjm. kobieta-lekarka czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

Dr. med. M. GLAZER

Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel 185-49.
przyjmuje od 12-2 i od 7-8 1/2 wiecz
w niedziele i święta od 10-12 w pol.

Lecznica „OMEGA”

Główna 9, telefon 142-42.
przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach
Gabinet Dentystyczny
Analityk lekarskie, zastrzyki Rentgen
lampa kwarcowa, djntermija i t. d.
PORADA 3 zł.

Dr. med. PAULINA LEWI

Specj. chorób kobiecych i akuszeria
Śródmiejska 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12-2 i od 4-8 wiecz.

M. RUNDSTAJN

powrócił
akuszeria i choroby kobiece
POMORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od g. 8-10 r. i od 4-8 w.

DR BRAUN

Choroby skórne i weneryczne
ul. Cegielińska 4 tel. 100-57
przyjmuje od 8 do 1-ej i 5-9 wiecz.
Niedz. i święta od 10-1 w pol.

Dr. med. H. GUTSTADT

Akuszer - ginekolog
Zachodnia 66 tel. 129-52
Przyjmuje od g. 10-12 i 5-7 w.

Dr. med. NITECKI

choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe
NAWROT 32, front, I piętro — Tel. 213-15
przyjmuje od 8-9.30 r. i od 5.30-9 w.
w niedziele i święta od 9 do 12 w pol.

AMBULATORIUM

skórno - weneryczne
Zachodnia 52 front I piętra (Piotrkowska 17, tel. 134-67)
11-12 Dr. Dutkiewicz 3 1/2-5 Dr. Ekkert
12-1 1/2 Dr. Skusiewicz 5-6 Dr. Falke
1 1/2-2 Dr. Nitecki 5-7 Dr. Stawowicz
7-8 Dr. Lipski
PORADA 3 ZŁOTE

Dzieci pamiętajcie o karmikach dla ptaszek!

Łódź, 28 grudnia. — Wśród nagich konarów drzew na ulicy lub w ogrodach coraz częściej widzi się przylatujące do siebie ptactwo, które tęsknie wpatruje się w okna naszych domostw z niemałą prośbą o kilka okruszyn.

Jest głodne... A przecież tak niewiele im trzeba: kilka okruszyn chleba, ziarenek lub pokruszonych kartofli. Zawsze po każdym posiłku zostają jakieś okruszki, które się często bezmyślnie wyrzuca. Zbierzmy je i wyłożymy za okno. Należy przy tym zważać, by nikt nie kręcił się blisko okna, gdyż zwłaszcza w pierwszych dniach ptactwo jest bardzo podejrzliwe, spodziewa się zasadzki i za najmniejszym ruchem za oknem nie zbliży się, a wyłożony chleb po pewnym czasie na mrozie stwardnieje i na nic nie przyda się głodnemu ptactwu.

W parkach urządzi się specjalne karmiki dla ptaków. Karmiki te mamy również w naszych parkach i byłoby wskazane, by szkoły pamiętały o nich i sypały

do nich pożywienie. Nie wiele potrzeba trudu, a ile ptactwo uchroni się przez to od głodowej śmierci. Niech nie będzie w naszych ogrodach tak wymownego w swym smutku widoku martwego ptaka...

Pamiętajmy o naszych skrzydlatych przyjaciółkach!!!



Ostrożnie z pistoletami dziećmi!

SŁUSZNE UWAGI MATKI.

Od jednej z naszych Czytelniczek otrzymujemy następujące uwagi:

Wypadek, który zdarzył się mojemu 10 letniemu synowi, i dzięki tylko przypadkowi nie zakończył się tragicznie, skłania mnie do ostrzeżenia tą drogą wszystkich rodziców.

Jest wiadomem, że wszelkie zabawy polegające na huku, eksplozji i strzelaniu na leżą do najbardziej absorbujących małych dzieci. W. Pasja robienia huków, trzasku i eksplozji przewyższa wszelkie zamilowanie do cichych, spokojnych, a przy tym bezpiecznych zabaw. Dziecko na widok pistoletu i jego strzałów, cieszy się i w swej wyobraźni widzi się w roli wodzów historycznych lub sławnych detektywów. Marzy już o zabawie w zandarmia i zbója, i o zaimponowaniu kolegom w szkole. Pistolet staje się własnością dziecka. W tym to na pozór niewinnym pistolecie tkwi często bardzo poważne niebezpieczeństwo.

Niech fakt, który przeżyłam przed paru dniami posłuży wszystkim rodzicom za przestrożę, i ochroni przed podobnym wypadkiem. Na gwiazdkę kupiłam synowi pistolet korkowy wraz z nabojami (korkami). Pudełko z korkami zawinięte było w papier i chłopiec wsadził je do kieszeni bocznej od marynarki. W pewnym momencie na ulicy nastąpił wybuch korków. Eksplozja była tak silna, że wyrwała cały bok płaszcza, bluzy, spodni i wreszcie białizny spodnie. Ciało zostało bardzo poważnie oparzone. Dziecko przerażone poczęło, sła niać się, uciekać, nie zdając sobie sprawy z tego co zaszło. Gdyby te same korki

znajdowały się w kieszeni kamizelki lub spodni, dziecko mogłoby doznać poważnych uszkodzeń ciała a nawet i życiem przypłacić. Należy nadmienić, że była przestraszona największą ostrożność w niesieniu korków. Nigdy nie ma pewności, że to pudełko, które eksplodowało w kieszeni lub w czasie transportu koleją, lub jako ostatnio gdzieś spowodowało nową żar skłepu, że nie może ono wybuchnąć w bliskości twarzy i pozbawić na całe życie dziecka wzroku. Uważam za największą niesumienność i zbrodnię fabrykowania i sprzedawania tak łatwo wybuchowych rzeczy, jako zabawek dla dzieci. Dla dobra i spokoju rodziców oraz szczęścia dzieci, powinno się wyeliminować raz na zawsze z handlu tego rodzaju zabawki. Matka.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Żurnale mód

JESIEŃ — ZIMA
w wielkim wyborze poleca:
Biuro „PROMIEN”
Łódź Andrzeja Nr. 2 tel. 112-98

FICINIŃSKA Joanna, zam. ul. Ozorkowska 59
zgubiła legitymację, wydaną przez K.E.L.

DNIA 24.12. zgubiono na ul. Rzgowskiej teczkę z książką meldunkową. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Częstochowska 14, II p., m. 18. Z. Neugebanc.

PRZYBLĄKAŁ się pies doberman brązowy. Do odebrania za zwrotem kosztów ul. Pomorska 161, Pawlik.

ŁÓD do sprzedania. Wiadomość tel. 245-90

WAŻNE DLA PAŃ. Trwała ondulacja w pięknym wykonaniu w salonie fryzjerskim Radwańska 17, tel. 179-68. Ceny przystępne!

OSOBISTE.

P. Aurelia Wołańska, właścicielka Domu Bankowego oraz znanej Kolektury Loterii Państwowej, została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

SYLWESTER 18 KŁA PRZYJACIÓŁ

W dniu 31 bm. Koło Przyjaciół 18 drużyny harcerskiej im. Władysława Jagiełły urządzi w sali Wolnej Wszechnicy Sztetlinga 24) o godz. 22-iej zabawę sylwestrową. Wejście za zaproszeniami.

JAK ZAPOWIADA SIĘ KARNAWAŁ?

U progu Nowego Roku spotyka nas „Królewicz Karnawał”, zapraszając do wesolej i beztroskiej zabawy. W ciągu dwu miesięcy dosyć chyba będzie okazji po temu, a mamy nadzieję, że i humoru nie zabraknie. Przeciwnie Nowy Rok rozpoczyna się pod znakiem zupełnej usprawiedliwionych nadziei na lepszą i pogodniejszą przyszłość. Nie zapominajmy jednak o doświadczeniach lat ubiegłych. Przypomnijmy sobie, że nawet najlepszy humor potrafił nam zepchnąć, holące i pękające nogi, zmęczone zabawy i tańcem. Pamiętajmy, że kąpieli nóg w orzeźwiających solach Elenrat, odporne nasze nogi na ból i zmęczenie, usuwając radkaliczne wszelkie zniebienia skóry oideinki i t. Sól Elenrat, wyrobu znanej firmy L. Nasierowski w Warszawie, Kaliska 9, jest do nabycia w aptekach drogeriach i perfumeryach w całej Polsce.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY
ORBIS
Łódź, Piotrkowska 16 i 65
Tel. 101-01 i 266-50
Wykonywane
**W ZAKOPANEM
WROCZCIE I WISŁE
KRYNICY, RABCE
I ZWARDONIU**
Wycieczka
na SYCYLIĘ
15/I. — 7/II. Cena zł. 750.—

TYLKO 2.50 gr. miesięcznie
kosztuje abonament „ECHA”
z odnośnikiem do domu
Prenumeratę zamawiać można od każdego dnia miesiąca.
Zwirlki 2 (Karola) — tel. 182-43,
Piotrkowska 11 — tel. 102-29.
Przy odbiorze w administracji Zwirlki 2 (Karola) lub Piotrkowska 11 prenumerata wynosi 2 10 gr.

Najcięższa kleska społeczna —
to brak pracy
Walczy z nią każdy, kto składa
ofiara na Pomoc Zimową
Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

Bilety krajowe i zagraniczne
po cenie nominalnej
sprzedaje:
Wagons - Lits / Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-77.

Doktor Medycyny
Edward REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
powrócił
Leczenie promieniami Rentgenem.
Południowa 28, tel. 201-93
o rzyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz.
w niedziele i święta od 9-12 w pol.

DR
Mikołaj Bornstein
choroby kobiece i akuszeria
Piotrkowska 292, tel. 266-35
przyjmuje przed i po południu
w niedziele i święta tylko z rana.

Prywatna Przychodnia
WENEROLOGICZNA
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Piotrkowska 161
Od 9 r. do 4 i od 6-9 wiecz. w niedz. i św.
od 19 do 12 w pol.
Panie przyjmują kobiety - lekarze

Przychodnia
WENEROLOGICZNA
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
Specjalny gabinet komatyczny.
Czynna od 9 r. do 9 w. Panie przyjmują lekarzy-kobiet
PIOTRKOWSKA 88 tel. 143-63.
PORADA 3 ZŁ.

Dr. med.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w.
Zgierska 11 Tel. 246-09

Dr. med.
BORNSTEINOWA
choroby kobiece i akuszeria
Śródmiejska 29, tel. 134-90
POWRÓCIŁA
Przyjmuje od 10-12 i 3-7 w.

3 pokoje z kuchnią i w wszelkimi wygodami na trzecim piętrze, frontowe z oknami wychodzącymi do parku, do wynajęcia, ul. Radwańska 59, tel. 183-42.

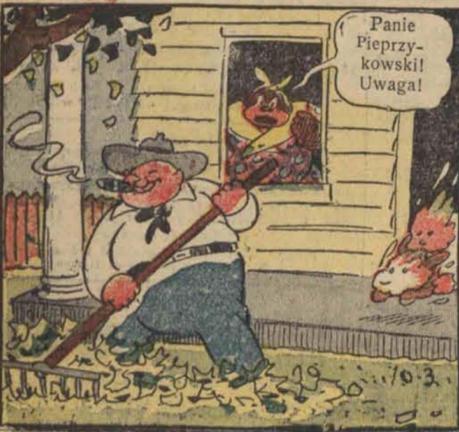
ONDULACJA trwała komplet 5 zł. z gwarancją, grube naturalne loczki i szerokie fale „Józef” Nawrot 54a, tel. 191-85.
Lecznica dla Psów
lek. wet. M. A. Reicha
powrócił
Gdańska 117 - a
(róg Zamenhafa) tel. 175-77.
STRZYŻENIE psów.

OTOMANE, garderobe, tapczan, leżankę stół, biurko, krzesła, stoliki radiowe, tano i na dogodnych warunkach sprzedam. Kilińskiego 160, Przeddziecki.
MARCIN Dzierdzielewski, ul. Czarnieckiego 3, zgubił legitymację zapomogową, wywd. w Łodzi.



Pieprzykowski i jego pies.

Ogonek wślizgnął się do lodowni i pożarł zapasów p mała nie przyplacił zamrażaniem. Gospodyni po wypuszczeniu psa z lodowni zajęła się przygotowaniem posiłku.



LISTA SŁAWNYCH PAŃ. Maszyny do szycia... zapałki... ser. A więc coś nie coś kobiety zrobiły...

Jakże często słyszymy twierdzenie, wygłaszane dumnie i wyniośle, że przyroda obdarzyła mężczyznę inteligencją bez porównania wyższą niż kobietę. Wskazuje się na to, iż utalentowane niewiasty można policzyć na palcach a niektórzy skłonni są lekceważyć zasługi nawet tych rzadkich wyjątków.

Wiedeńskie pismo kobiece „Femina” wystąpiło niedawno przeciwko temu poniżaniu słabej płci, która wzięła w gorącą obronę. Nie zamykając oczu na rzeczywistość i nie usiłując przeczytać faktom — co by się na nie nie zdało — „Femina” przyznaje, że kobiety nie miały jeszcze ani jednego prawdziwego geniusza w dziedzinie nauki, sztuki, polityki, ani jednego Beethovena, R. Zela, Edisona, Darwina, Goethego, Bismarka.

Nie należy zapominać, w jakim położeniu trzymano kobietę do niedawna. W ciągu tysiącleci „białogłowa” była skazana na życie w więzieniu domowym; nie pozwalano jej rozwijać swoich zdolności, ćwiczyć umysłu. Skruszyła kajdany dopiero w

ostatnim stuleciu, podczas gdy mężczyzna ma już za sobą tysiące, a nawet dziesiątki tysięcy lat swobodnego rozwoju. A geniusze wyrastają tylko na odpowiedniej glebie.

„Femina” zapewnia, że kobieta niezawodnie dogoni mężczyznę w ciągu kilku stuleci. To nie jest dużo, jeżeli zważymy, że mężczyźni szli naprzód przez całe tysiąclecia, podczas których ich dzisiejsze współzawodniczki nie mogły ich razem z nimi, gdyż były spętane. Teraz kobieta nadrobi opóźnienie stosunkowo prędko, ponieważ — wbrew twierdzeniom wrogów — jest z natury bardzo zdolna.

Dowodła tego już dotąd, mimo nader niesprzyjających warunków. Nie prawdą jest, jakoby nasza cywilizacja nie jej nie zawdzięcza, jakoby w dziedzinie twórczości, odkryć i wynalazków nie widziało się niemal wcale śladów pracy kobiecej.

„Femina” wylicza mnóstwo kobiet, które przeszły do historii nauki i techniki. Lista zaczyna się od królowej Semiramidy, która wynalazła kanały do nawadniania pól, założyła ogrody wiszące i pierwsza wpadła na pomysł brukowania ulic. Po niej następuje Rzymianka Pamfili, wynalazczyni warsztatu tkackiego.

Nie zatrzymując się dłużej przy starożytności przejdziemy do czasów nowożytnych.

W wieku XVI pani Beausobill, Francuzka, pchnęła na nowe tory mineralogię. W tym samym stuleciu w Holandii pani Van Beenhoven wynalazła naparstek, co miało donioślejsze znaczenie, niż sądził jeden mężczyzna.

Austria szczyliła się wówczas Bertą Krul, która wyjaśniła przyczynę przypliwów i odpływów morza.

W wieku XVII sławna pani de Mainhenon opatentowała udoskonalony piec, a Maria Klausen, Niemka, skonstruowała prototyp maszyny do szycia.

Wiek XV: Lady Mary Mantagu przyczynia się do wprowadzenia w Anglii przy-

musu szczepienia ospy; Germaine Passy, Francuzka, wynajduje naczynia z gliny ogniotrwale; Emma Kersten, Szwedka, ulepsza piecie natłowe.

Dochodzimy do w. XIX. Zaczyna się emancypacja kobiet a wraz z nią zwiększa się natychmiast udział słabej płci w pracy naukowej.

O tym, że kobieta potrafi nie tylko przyswajać sobie wiedzę, lecz również dokonywać odkryć i wynalazków, świadczy długi rejestr, sporządzony przez „Femine”, z którego wybierzemy tylko najgłośniejsze nazwiska.

Maria Lenee, córka sławnego uczonego odkryła elektryczność zawartą w roślinach.

Berta Bloss wynalazła maszynę do szycia zastosowaną do skór i futer.

Kobiecie, Annie Gorel, Francja zawdzięcza znany ser camembert, za co uczciła ją pomnikami w szeregu miast.

W r. 1809 kobieta wynalazła w Ameryce maszynę tkacką.

Mało kto wie, że zapałkami obdarzyła ludzkość kobieta: Augusta Merkel, obywatelka szwedzka.

W r. 1850 Angielka Elżbieta Smith wynalazła maszynę do wiązania snopów i kosiarek.

W r. 1893 Francuzka Ludwika Douillet opatentowała maszynę do pisania, a w pięć lat potem królowa rumuńska Carmen Silwa wynalazła maszynę cicho piszącą.

W wieku XX pierwsze miejsce, nie tylko chronologiczne, należy się pani Skłodowskiej-Curie, która na początku tego stulecia odkryła rad. Następnie w ciągu trzydziestu kilku lat kobiety dokonały tylu odkryć i wynalazków, że możemy tu wspomnieć jedynie o najważniejszych.

Francuzka Canard wynalazła sygnał świetlny zapalający się samoczynnie, kiedy samochód się zatrzymuje. Inna Francuzka skonstruowała udoskonalony regulator prądu elektrycznego.

A więc coś nie coś kobiety zrobiły.

W przededniu karnawału... DO KAŻDEJ SUKNI — BOLERKO

Zbliża się karnawał, który ma być w tym roku bardzo długi, każda z pań więc wybierze się chyba chociaż na jeden bal, czy wieczorek. Konieczna więc będzie chociażby jedna sukienka balowa.

Trzeba przyznać, że obecna moda jest bardzo praktyczna, przewiduje bowiem do każdej prawie sukni balowej bolerko, po którego włożeniu toaletta nabiera zupełnie innego charakteru i zmienia się częstokroć nie do poznania.

Karnawał roku 1938 będzie stał pod znakiem dżetów, pająków, haftów paciorkowych i lamy, które nadadzą postaci pani wygląd jakiejś księżniczki z bajki. — Wszelkie błyskotliwe przybrania są, jak wiadomo, bardzo efektowne, pod warunkiem oczywiście, że będą użyte nie w nadmiarze i posiadacze będą gustowne barwy.



Najmodniejszym kolorem w dziedzinie stroi wieczorowych będzie w tym sezonie czarny, szafirowy z odcieniem fioletowym, błękitny i różowy. Dla pani, która może rozporządzać tylko jedną suknią balową najpraktyczniejszą toaletką będzie, przedstawiona na naszym pierwszym rysunku, sukienka z czarnego matowego jedwabiu, lub tiulu z głębokim dekoltem pleców, pod trzymiwanym, przewleconą z przodu stannika szarfą z dżetów szafirowych, wiążącą się z tyłu w pasie. Trzy plisy z takichże dżetów zdobią dół sukni, o bardzo szerokim kloszowym obwodzie. Na rysunku trzecim widzimy tę samą toaletę w połą-

czeniu z bolerkiem dżetowym. Środkowy model przedstawia błękitną suknię z czerpe - romain, ozdobioną czterema wolutami u dołu, do której nosić można bolerko z tegoż samego materiału, rozszywane poprzecznymi pasami ze złotej lamy.

Żakietki i bolerka mają jeszcze i tę dobrą stronę, że nie pozwalają pani przemarznąć i chronią ją przed, niebezpiecznymi dla nagiętych ramion i pleców, przeciągami. Eleganckie, krojem zastosowane do figury, bolerko z lamy, lub dżetów, dodaje pani wiele uroku, a ma przy tym tę zaletę, że można je nosić również do kilku sukien.

Moda balowa przewiduje oprócz obcisłej do kolan i kloszowej na dole linii — drugi typ sukni, wzorowany na stylowych krynolinach. Modele tego rodzaju odznaczają się obcisłym stanikiem i szeroką, marszczoną, lub bardzo kloszową już od pasa, spódniczką. Szyjemy je przeważnie z tiulu, albo tafty, która tak pięknie układa się u dołu w głębokie sztywne fałdy. Sukienka taka posiada zazwyczaj bardzo głęboki dekolt, spadający z ramion — jeżeli jest z tiulu, lub wysoko pod szyję zaohodzący kołnierzyk i bufiaste, krótkie rękawki — jeżeli jest z tafty. Stylowy typ sukien balowych nadaje się najwięcej dla pań bardzo młodziutkich lub posiadających młody wygląd i szczupłą figurkę.

Pierwszy typ sukien, przedstawiony na naszych rysunkach może być noszony przez każdą z pań, młodą i starszą, szczuplejszą i tęższą, tym bardziej, że zastosowane do niego bolerko maskuje niejedną błąd proporcji, czy linii.

Ofiara na Pomoc Zimową — zatrudni bezrobotnego, — posili głodnego, — ogrzeje ziębłego Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

Specialista



Speaker: — Za chwilę zabierze głos słynny specjalista chorób nerwowych profesor Draczek na temat: „Jak zwalczać zdenerwowanie?”

